

# LUZ

## Wojsko przeciw "Akcji Popularnej"

Istnieje w wojsku przekonanie, że ostatnimi demonstracyjnymi ruchami studentów w Kraju kierowała tzw. "Akcja Popularna" zorganizowana przez katolicką organizację studencką "JUC" i robotniczą "JOC", do której dołączyły elementy skrajnej lewicy. W ostatnich czasach organizacja "Akcja Popularna" przybrała charakter subwersywny, rekrutując elementy spośród studentów, robotników, rolników oraz intelektualistów. Głównym jej celem jest zaprowadzenie w Brazylii socjalizmu.

NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 R. "LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLONES DA AMER. LATINA — FUNDADO EM 1920  
Curitiba — 18 - 25 grudnia - (dezembro) - 1968 - Nr 2995/6 - (50 - 51/68)

## CZAR BOŻEGO NARODZENIA

O tajemniczy, dziwny, słodki czarze  
Wigilijnego cichego wieczoru,  
Gdy pierwsza srebrna gwiazdka się pokaże  
Na niebie bladym jeszcze bez koloru,  
A fioletowy zmierzch sphywa przez okno,  
Za którym drzewa w białych szatach mokną.

O wilio pełna rodzinnej harmonii,  
O niepokoju słodki matych dzieci,  
Łowiących, uchem czy anioł zadzwoni  
Na znak, że Boże drzewko już się świeci,  
Pod którym znajdują na obrusie ławki  
Przez tyle nocy marzone zabawki!

Tak wiele wspomnień w duszy ludzkiej ginie,  
Nie ich nie uskrzesi i nic nie zatrzyma,  
A jednak zawsze w wigilij godzinie  
Słodkie dzieciństwo staje przed oczyma  
I znowu stajemy się dobrać i ciść  
Jako to niebo, co nad ziemią wisi.

Ach, gdyby można przedłużyć tę chwilę  
I rozprzestrzenić ją na całe życie,  
To by nie było niepełności tyle,  
Tyle podstępów czających się skrycie  
I tyle krzywdy i tyle cierpienia  
I waść, co ludzi na wilki zamienia.

I taka zgoda byłaby na świecie  
I taka jasność jak niegdyś w stajence,  
Gdy ze swojego ślóbka Boże Dziecię  
Do wszystkich ludzi wyciągnęło ręce  
I wesele ziewała skrzydłami srebrnymi  
Ze odgł. Mitosć zagosci na ziemi.

Henryk Zbierchowski



## Biskupi zabierają głos

Narodowa Konferencja Biskupów wydała oficjalny komunikat, w którym ukazuje się zawsze "Lud". Ażeby uświetnić naszym Pracownikom odpoczynek i spędzenie wesołych świąt w gronie swoich Rodzin, zmielimy daty ukazania się obecnego i przyszłego numeru "Ludu". Obecny numer — już bożonarodzeniowy — ukazuje się w dniu 19-tym grudnia. A następny — noworoczny w dniu 30-ym grudnia (ale z datą 1-go stycznia 1969 r.).

Wobec takiego stanu rzeczy, obecny numer został powiększony do 12 stron. Załączamy także do niego nasz kalendarz świąteczny, jako prezent od Redakcji i Administracji "Ludu" dla swych Przyjaciół - Czytelników.

## List na Dzień Bożego Narodzenia

Czcigodni i Drodzy Bracia Kapłani!  
Najmilsi w Chrystusie Panu Wierni!

W dniu radosnych Świąt Bożego Narodzenia uweselających nas przyjsciem na świat naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa, kieruję do Was moje myśli, aby Wam przekazać serdeczne wyrazy pamięci i najlepsze życzenia.

W bieżącym roku odwiedziłem wiele polskich ośrodków rozmieszczonych w różnych krajach. W czasie tych wizyt pasterskich poznałem z bliska Wasze życie i Wasze ojarne wysiłki zmierzające do rozwijania tych wartości, które wykiełkowały z naszej kochanej Ojczyzny Polskiej katolickiej.

Patrząc na Wasze piękne osiągnięcia na różnych polach życia religijnego i społecznego jestem świadomy również przetrzonych trudności, które już przezwyciężyliście, jak i tych, które jeszcze stoją przed Wami. Nie lekajcie się jednak tych przeciwności, jakich nie brakowało nigdy na drodze naszego Narodu i Piętyzmuwa Polskiego.

Szczególnie teraz, kiedy wchodzimy w radosny okres Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku odchrzcić od siebie wszelką trwożę i odróćcie w sobie silną wiarę Chrześcijańską, miłość i ufność nadzieję, gdyż przybliżyło się zbawienie nasze. Te Dobry Nowinę niesie nam ze sobą przyjscie na świat Jezusa Chrystusa, oczekiwanego przez wszystkich Odkupiciela.

Tajemnica Bożego Narodzenia mówi nam o potrojnym narodzinach Chrystusa. Pierwsze z nich dokonały się przed wiekami, kiedy to został zrodzony z istoty Ojca Niebieskiego jako Bóg z Boga, Światło ze Światłości, Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego. Ewangelista Jan mówiąc o tych narodzinach Syna Bożego, nazwanego w Piśmie Świętym Słowem Bożym, powiada że "na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo... W Nim było Życie, a Życie było Światłością" (Jan 1, 1).

Dla kontemplacji drugich narodzin Chrystusa, Kościół kieruje nas w duchu, do groty betlejemskiej i ukazuje nam nowonarodzone Dziecię, będące odwiecznym Synem Bożym i zrodzonym w czasie Synem Niepokalanej Marii Panny. Przechylając te tajemnice, Kościół modli się tymi słowy: "Dzień święty nam zwiastował, poródził narodu, oddajcie pokłon Panu, albowiem światłość wielka zastąpiła dzień na ziemi" (z 3 Mszy św. na Boże Narodzenie). To przyzwaniecie Świąt Bożego Narodzenia nie jest tylko wspomnieniem dawnego historycznego zdarzenia, ale jest rzeczywistym spotkaniem z Chrystusem, który przychodzi do nas w wigilijnej Mszy świętej pod postacią Eucharystycznego Chleba, aby nam przekazać swoją zbawczą moc.

W tym przyjęciu Chrystusa dokonują się Jego trzeci narodziny przez łaskę w duszach Jego wiernych. Chrystus jako Syn Boży stał się człowiekiem, abyśmy my będąc ludźmi otrzymali uczestnictwo w synostwie Bożym. Mówiąc o tym naszym uczestnictwie, liturgia Świąt Bożego Narodzenia przytacza te słowa z Ewangelii św. Jana: "Było Światło prawdziwe, które oświeca każdego człowieka, gdy na ten świat przychodzi... Tym którzy Go przyjęli dał moc aby się stali synami Bożymi. Tym co uwierzą w Imię Jego" (Jan, 1, 9, 12).

My wszyscy uwierzyliśmy w Chrystusa i staliśmy się członkami Jego Kościoła. Kiedy więc teraz wchodzimy w okres Świąt Bożego Narodzenia, niechaj rozradują się Wasze umysły i serca przeżywanem tej wielkiej tajemnicy. Gdziekolwiek rzuciły Was losy, ożycie na nowo Waszą wiarę i spójrzcie w przyszłość z chrześcijańską pogodą ducha. Idąc naprzód z Chrystusem zdołacie przezwyciężyć wszystkie przeciwności i staniecie się uczestnikami Jego zbawienia.

Kierując do Was te słowa polecam Wasznie Nowonarodzonemu Zbawicielowi i Jego Niepokalanej Matce, przesyłam Wam wszystkim najlepsze życzenia świąteczne i noworoczne oraz błogosławieństwo Was i Wasze rodziny.

† Władysław Rubin  
Delegat Prymasa Polski  
dla Duszpasterstwa Emigracji

Rzym, 8 grudnia 1968 r.

PRZYJACIOŁOM — CZYTELNIKÓM,  
WSPÓŁPRACOWNIKOM,  
DOBRODZIEJOM,  
SYMPLYKOM —  
SERDECZNE ŻYCZENIA  
WESŁYCH ŚWIAT  
I SZCZESLIWEGO NOWEGO ROKU

SKŁADA Redakcja i Administracja "LUDU"

## Pełnia władzy dla p. Prezydenta



W nadzwyczajnej sesji Kongresu (12 grudnia) doszło do podjęcia sprawy na temat: czy użycie procesu deputowanemu do Kongresu na wybranie Moreira Alves czy też do Kongresu w trudnej sytuacji. Użycie procesu oznaczało otwarcie w naruszeniu konstytucji poselskiej. Powinno być "nie" — równo się do wojskowych domagających się satysfakcji, czyli wywołanie procesu deputowanemu Kongres 216 głosami 141 i 12 deputowanych, oddali kartki białe, oddając głosy Najwyższemu Try-

bunatu Federalnego, by procesować deputowanego Marcio Alves. W wyniku takiej decyzji Kongresu, odbyło się zebranie Rady Bezpieczeństwa Państwa, na której postanowiono oddać p. Prezydentowi pełnię władzy poprzez proklamowanie nowego Aktu Instytucyjnego Nr 5 dokonana przez marsz. Costa e Silva.

Nowy Akt Instytucyjny daje p. Prezydentowi władzę na: włączenie tekstu tego Aktu do Konstytucji z 24 stycznia 1967 r.; zawieszenie Kongresu, stanowiących Izby Ustawodawczych przez Rad Miejskich; interweniować w poszczególnych Stanach i Municipiach, ustanawiając interwentorów mianowanych przez głowę Państwa; zawiesić prawa polityczne na dziesięć lat każdemu obywatelowi oraz skasować mandaty deputowanym federalnym, stanowym czy radcom miejskim, zawiesić gwarancje konstytucyjne instytucjom rządowym czy prywatnym, a także udzielić dymisji czy przeniesie na inne stanowisko, wstąpienie w stan spoczynku wszystkich urzędników, oficerów czy członków Milicji; ogłosić stan nadzwyczajny w całym Kraju na określony termin, bez zgody Kongresu (który obecnie jest zawieszony); dokonać konfiskaty dóbr tych, którzy nadużyli swojej władzy, którzy nadużyli swego stanowiska wzbogacając się w nielegalny sposób bez zgody całego społeczeństwa. Zawiesić gwarancje "habes corpus" oskarżonym o popełnienie przestępstwa natury politycznej przeciw bezpieczeństwu Państwa, systemowi ekonomicznemu, społecznemu i ekonomicznemu narodowemu.

Ustanowienie Aktu Instytucyjnego Nr 5 umotywowane jest przez rząd i Radę Bezpieczeństwa, w związku z działalnością subwersyjną w Kraju, a przede wszystkim świadomym stawianiem przeszkód ze strony opozycji a nawet członków partii rządowej dla dalszej realizacji ideałów Rewolucji Marcowej.

## Migawki ze Świata

★ W Pradze obraduje się nad reformą. — W stolicy czeskosłowackiej odbywają się obrady centralnej komisji partyjnej nad reformą ekonomiczną kraju, mocno podkopaną przez inwazję sowiecką.

★ Nowy premier woskie. — Prezydent Saragat zamianował nowego premiera w osobie lidera chrześcijańskiej demokracji — Mariano Rumor. Nowy premier sformował już gabinet złożony z elementów PDC, socjalistów i republikanów.

★ Nowyjszyński jest. — Władze sowieckie wycofały z Morza Śródziemnego jedną trzecią jednostek floty wojennej ZSRR, nie podając motywów tego kroku. Równocześnie stwierdzono, że amerykańskie niszczyciele opuściły Morze Czarne.

★ Rewanż Izraela. — Po raz dwunasty samoloty izraelskie zaatakowały Jordanię w ostatnich dniach, rewanżując się za liczne ataki lotnicze Arabów na żydowską wojaczkę rolną w dolinie Beisan.

★ Peru nacjonalizuje kompanię naftową. — Rząd peruański postanowił przejąć w swe ręce zagraniczną kompanię naftową "Internacional Petroleum Company," wywołując ostrą krytykę ze strony kół zainteresowanych, głównie USA.

★ Opinia nowego prezydenta. — Nowoborny prezydent Wenezueli — Rafael Caldera wypowiedział się przeciw tzw. "orientacji Betancourta", czyli nie utrzymywania stosunków dyplomatycznych z państwami w których szefowie państwa legalnie obrani zostali odsunięci od władzy przez wojsko.

★ Ucieczka władz z Hanoi. — Rząd Południowego Wietnamu dał obietnicę, że uwolni lotników amerykańskich wziętych do niewoli podczas działań wojennych.

★ Argentynska pszenica dla Brazylii. — Argentyna dostarcza rokrocznie Brazylii milion ton pszenicy po cenie 59,89 dolarów za tonę, w zamian za brazylijski materiał drzewny do fabrykacji mebli.

★ Ucieczka ludności do miast. — Od czasów II wojny światowej prawie podwoiła się liczba mieszkańców takich miast jak: Paryż, Londyn, Madryt i Rzym.

★ Moshe Dayan w USA. — Minister Wojny Izraela — gen. Moshe Dayan był gościem oficjalnym w USA, przeprowadzając rozmowy z nowobornym prezydentem Richard Nixonem.

★ Nowy program Pekinu. — Rząd Chin komunistycznych wprowadza w życie nowy projekt rolny, wysyłający w regiony wiejskie 10 milionów osób — dotychczasowych mieszkańców wielkich miast, głównie studentów, oficerów i profesorów.

★ Ofiary grypy w USA. — Epidemii grasującą obecnie w 122 miastach amerykańskich jest grypa przywieziona z Hong Kongu, ofiarą której padło 672 osób.

★ Kontrola sowiecka w Czechosłowacji. — Związek Sowiecki, poprzez presję wywarta na rząd czeski, zdołał przeprowadzić wybór Jana Pelna na ministra spraw wewnętrznych, kontrolując w ten sposób życie wewnętrzne w Czechosłowacji.

★ Agitacja studentów we Francji. — Agitacyjny ruch studentów we Francji wzrasta coraz bardziej głównie w miastach: Paryż, Marsylia, Nantes, Lion, Clermont - Ferrand. Doład bowiem rząd Francji nie zdołał unormalizować życia uniwersyteckiego.

CZYTELNICZY PISZA:

# JAK OPANOWAĆ SWOJĄ PODŚWIADOMOŚĆ?

Maranhão, Brasil — Imperatriz

Frades, we wrześniu 1968

Naukowcy wyższych uczelni Kalifornii, prowadząc od dłuższego czasu badania nad mózgiem ludzi i małp, doszli do pewnych wniosków, że właściwie człowiek ma dwa mózgi, obie półkule, pracujące albo synchronicznie, albo niezależnie jedna od drugiej. Skonstatowali to wielokrotnie, niezależnie od rodzaju badania, pomiędzy dwiema półkulkami. Ale jeśli tak jest naprawdę, to człowiek ma również dwa ośrodki myślenia, a nie jeden i dwie osobowości. O ile obie półkule są identyczne, a nie zróżnicowane — osobowość jest jednolita, bez różnic wewnętrznych; lecz jeśli tak nie jest, to mamy do czynienia z osobą indywidualną o dwu, często bardzo rozbieżnych ośrodkach, których ośrodki dyspozycyjne są ukłowane w sposób różnych półkówek mózgu, co jest stałym powodem konfliktów i zmagani wewnętrznych podświadomości i świadomości oraz braku konsekwencji w postępowaniu. Zbadajmy hipotezę dokładniej.

W roku 1923 Freud opublikował swoją tezę o Super-Ego (Jego, Ueberich) i jego wpływie na kształtowanie się osobowości człowieka, na podświadomość i na wszelkie rodzaje zaburzenia psychiczne. Super-Ego — jest czynnikiem pseudomoralnym, działającym przeważnie w podświadomości ludzkiej, powodując kompleks samooskarżania, niepokoję wewnętrzny i cały szereg wyimaginowanych i często najbardziej nieprawdopodobnych konfliktów.

Trzeba podkreślić, że o ile neuroza stwarza nieszkodliwych kryminalów, zapaleńców, poetów, fanatyków — o tyle Super-Ego, opanowując podświadomość i na wszelkie rodzaje zaburzenia osobowości, budując kompleksy, stwarza niebezpieczny szlak osobowości, budząc kompleksy, gorzkie przeżywania, niechęć, wrogość, a nawet nienawiść, które prowokują, albo zaostrzają, myśl w ślimaczce jest marzyliściwa. Warto zauważyć, że wymienione objawy życia psychologicznego nie są zjawiskami, lecz okresowe, atakujące nie całość, lecz sporadycznie, określone wyzniki psychiki człowieka. U ludzi w starożytności występowały często, w stanie ciągłym, "grzebanie przeszłości" połączone z gorzkim samooskarżaniem. Super-Ego jest trafnie porównywane do "ślupiaczki koci", absolutnie nieszkodliwym gdy śpi i pokazującym ostre i bardzo dozwolone pazury, gdy się budzi.

Wychodząc z założenia istnienia dwóch autonomicznych mózgow, możemy założyć, upraszczając zagadnienie, że w jednej półkowie są zlokalizowane wszystkie normalne biologiczne elementy osobowości człowieka: mamy wówczas przed sobą cacko i idealnego męża, — a w drugiej półkowie są ukłowane wszystkie kompleksy i "ślupiaczki koci" — Super-Ego. Przyjmując pod uwagę, że obie półkule z milionami komputerów pracują nierozdzielnie, utrzymując w stanie ruchu olbrzymi elektrochemiczny-fizjologiczny organizm ludzki, możemy założyć że w dziedzinie psychologii mogą występować niezależnie trzy procesy:

1. Aktywna jest tylko pozytywna półkula mózgu, wyrażająca normalną osobowość człowieka. Wówczas człowiek jest związany z normalnym, jest konsekwentny w procesach myślowych i akcji, bez konfliktów wewnętrznych i nieobliczalnych wyskoków.

2. Podświadomość człowieka jest opanowana przez drugą, negatywną półkulkę — mózgową, gdzie "obudzony kot" budzi niebezpieczne kompleksy, które z kolei opanowują podświadomość i stopniowo przenikając do świadomości opanowują osobowość.

Człowiek, nie zdając sobie z tego sprawy, staje się na pewien czas posłusznym narzędziem swego Super-Ego, "niemożliwym" ku rozpaczony żony i podporządkowanym mu współpracownikom. Trwa to tak długo, aż kotowi zabawa się znudzi i znówu pójdzie spać, a wyklęcone indywidualum, jak gdyby nic nie wraca do normalnej rutyny, ku ogólnemu zadowoleniu otoczenia.

3. Aktywne są, jednocześnie, obie półkule mózgowe, rozkładając oczywiście te aktywności wyłącznie w dziedzinie psychologicznej. Wówczas człowiek, myśląc normalnie świadomie, ma podświadomość zakłócaną przez Super-Ego, który wywo-

duje konflikty wewnętrzne, wątpliwości i stany podrażnienia, ten destrukcyjny proces, potęgując się, przenika stopniowo do świadomości i człowiek nie obeznan z tym procesem męczy się nie będąc w stanie ani go opanować ani zatrzymać i najwyżej odpedza się od męczących i drażniących go myśli jak od natrętnych much.

Teraz cofnijmy się o pół wieku wstecz. Znakomity i bardzo skromny psychiatra Hué, doszedł do wniosku, że przez autostugę stwarza się potężny środek terapeutyczny nie tylko w dziedzinie psychologii, lecz i fizjologii. Rezultaty jego metody były tak sensacyjne, że był zmuszony do przyjmowania naraz kilkunastu osób (nie pobierając honorarium) Zapraszał wszystkich do zamknięcia oczu i, indagując jednego po drugim dawał wskazówki mniej więcej tego rodzaju: "Co wieczora, dwadzieścia razy z rzędu, na głos, powie pan takie zdanie: dziś czuję się znacznie lepiej i (następowały wskazówki). Zainterygowany tą metodą zrobiłem pierwsze doświadczenia nad arytmią mego serca, która nie stale rytmowała, albowiem po kwadransie sphygmia wariacja rzeka serce pracowało jak zegarek, a wieczorem w leżaku serce zatrzymało się okresowo co trzy, siedem, dwanaście uderzeń. Zastosowałem metodę Hué przemawiając rozkazującym tonem do mojego mózgu: "Dość tej zabawy. Masz dawać impulsy regularne, bardzo dokładne, bez żadnych przeskoków, tak jak ja będę liczył!" I położywszy rękę na pulsie liczyłem na głos: 1, 2, 3... 7, 8, 7, 6... 3, 2, 1, 2, 2... itd. Gdy mi nawiał (mózg), podniosłem głos, korygując i tak się bawiłem przez kilka wieczorów, aż arytmia znikła tak dalece że o niej całkiem zapomniałem. Zastosowałem więc to w powodzeniem te metode w stosunku do moich lepszych pacjentów.

A teraz spróbujmy sprowadzić do wspólnego mianownika te trzy teorie. Zacznijmy od porównania: Jazz — wydaje się kakafonią jeśli się go traktuje jako jedną melodię, albo staje się przepięknym dwóm harmonijnym melodiom. Traktując skomplikowaną indywidualność ludzką jako dwuźródłową, dwutorową, (o torach nierównoległych) — musimy przeprowadzić linię podziału i założyć że jedna osobowość, nazywamy ją moralną, jest ukłowaną w jednej półkowie mózgu, a druga osobowość, nazywamy ją amoralną, w innej półkowie. Nas interesuje ta amoralna półkula, w której są ukłowane w postaci indywidualnych komputerów wszystkie kompleksy i instynkty amoralne.

O co chodzi? Trzeba przede wszystkim sobie dobrze uświadomić sam proces i przez auto-sugestię opanować swego Super-Ego, wydając świadomie rozkazy swoim komputerom z amoralnej półkuli mózgowej. To wcale nie jest trudne i całkiem zabawne. Ilustrujmy to przykładem: Pan X pali papierosa po kolacji i nie myśli o niczym, ale w pewnej chwili się spóźnia, że jego mózg już od dłuższego czasu jest zaangażowany w nieprzyjemnym, gwałtownym wyimaginowanym dialogu. Zauważa że go wystukuje nerwowo palcami marsza na poręczy fotela i kiwa palcem w bucie. Nadaremnie usiłuje się myśli odegnać, rozuchwalał Super-Ego już przenika do świadomości. Widząc że podświadomość jest całkowicie przez Super-Ego opanowana, pan X postanawia zastosować naszą metodę. Woła na głos: "Dość tej zabawy Super-Ego wyńs się. Wyłączam komputery amoralne. Już są wyłączone. Koniec zabawy!" I... spokój. Pan X się usmiecha zadowolony.

Oczywiście trzeba sobie dokładnie uświadomić proces i poświęcić pewien czas na trening, a gra warta wiece... Przecież walka wręcz z drapieżnym kotem jest nie do pomyslenia, nikt się na to nie odważy, jest niebezpieczna i wątpliwa w skutkach. Ale chlusiście kuba zimnej wody skłoni do ucieczki najwaleczniejszego kota. I tak właśnie trzeba walczyć ze swym chytrym Super-Ego.

Wygrywając pierwszą bitwę, jeszcze się nie wygrało wojny. Super-Ego jest chytry, przebiegły i tak łatwo się nie poddaje, ale poznawszy go dobrze, można go podporządkować własnej woli i zamknąć w klatce zmuszając go do snu.

Mnie się wydaje, że to zagadnienie jest pierwszorzędnej wagi i warte jest głębszego przemyslenia, albowiem otwiera nowe drogi do poznania, kształtowania i kierowania swoją osobowością drogą autoterapii przez autostugę oraz do kontroli i panowania nad własną podświadomością. To może być stosowane nie tylko przez psychiatrów i przez zwykłych śmiertelników. A problem tak trudny jak zrozumienie i kierowanie dziećmi...

Na marginesie warto zaznaczyć uwagę znakomitego psychologa Charles Odier, że w stosunku do ludzi w stanie łaski Super-Ego jest bezsilny...

Władysław Dowbor

CZYTELNICZY PISZA:

# Początki kolonizacji "Aguia Branca"

JOZEF JAROSZ

Przedmówek 1929 roku był ciężki, bo niebawem ostrej zimy, 1928/29, kiedy to temperatura spadła do 40 C. — Bo, nawet ożmienie, trzeba było zastąpić nowymi zasiewami zboża, gdyż wichury odkryły ziemię ze śniegu miejscami, wobec czego zboże, siane płytko, wymarzło, szczególnie w miejscach podmokłych.

To też, ojciec mój, borykał się jak mógł, aby ponowić zasiewy; w dodatku, mało miał czasu, bo będąc radnym powiatowym, z gminy Grudusk powiat Ciechanów, prawie większą część czasu, spędzał, spełniając swe obowiązki urzędowe. — Tak więc robota w polu była wykonywana, niemal że wyłącznie, naemnikami. Nadomiar złego, aby wypraciw na dobrą glebę, nasze plaski mazowieckie, a pamiętam że spory szmat ziemi, to były czys te plaski, tak że podczas wiatru, unosiły się, prawdziwe chmury lotnego piasku, nieczem na Saharze; nie skąpił grosza na sztuczne nawozy.

To wszystko sprawiło, że robiąc rachunek z sytuacji, doszedł do wniosku, żeby sprzedać ziemię deficytową. — Ale gdzie potem kupić? Bo będąc z rodziny rolniczej, nie wyobrażał sobie, pozostać bez ziemi.

Po wyspekulowaniu w pobliżu, gdzie ceny ziemi, były wygórowane, szczególnie ziemi gliniastych, udał się do Warszawy, aby stąd wyruszyć w inne okolice i nabyć ziemię.

Przypadek czy też przeznaczenie, że będąc w Warszawie, zaprzyjaźnił się z jednym z członków byłego Towarzystwa Emigracyjnego, kolonizującego tereny w Peru, jako też w Brazylii w stanie Espírito Santo i w projekcie, tereny nad rzeką Piquiri w Paranie. — Tenże wskazał mu wyjście z sytuacji i wskazał na tereny nad rzeką Ucayali w Peru, dopływem Amazonki. — Ojciec mój zapoznał się i lepiej i na zapytanie jaki tam klimat, dostał odpowiedź: "że taki jak w Południowej Francji", a ponieważ jeden z naszych krawnych, żonaty z Francuzką już mieszkał w Południowej Francji i euda opowiadał, chwalał klimat łagodny w porównaniu z Polską; ojciec uznał więc za dobry interes i zaciągnął się na listę grupy, odpływającej w niedługim czasie, statkiem "Niemen" z Gdyni.

Pamiętam, jak byłem nagabywany w szkole przez nauczyciela i kolegów, wszystko zabawy wiedzących; "a to jedziesz do Peru?", tak, odpowiadałem i z dumą wskazywałem na szkolnej mapie, trase podróży, bo Amazonkę i rzekę Ucayali, nad którą mieliśmy się osiedlić; wobec zazdrosnych kolegów, że odebrać taką wielką podróż w nieznaną. — Wieczorami w naszym domu, przy kominku, gromadziło się sąsiedztwo i prawiło baję o nieprzebranych puszcach, lwach, tygrysach, o dziłkich indyankach itp. rzeczy; tak że słuchając tego, wyobrażałem sobie, że aby mieszkać w Peru lub Brazylii, trzeba budować dom z grubych nieociosanych okrągłaków, przynajmniej z półmistrzowej objętości, bo inaczej jak można być oprzeć, napadom dzikich zwierząt no i indjan?

Niestety, legitymacja i wydanie paszportu, ciągnęło się zółwim krokiem, tak że, gdy statek odchodził z Gdyni, papiery nie były jeszcze gotowe. — Wobec tego, a pieniądze rozchodzili się jak cukier w herbarcie, ojciec wreszcie zgodził się, jechać do Espírito Santo w Brazylii, gdzie właśnie, zakładano nową kolonię polską, pod nazwą "Aguia Branca".

Clocie i kuzynki płakaly, gdyśmy wyjeżdżali do Warszawy, aby następnie udać się w dalszą podróż do Brazylii; "a to tak daleko trzeba Wam jechać?", nie możecie to choćby wydzierżawić kawałek ziemi tu blisko?, chyba się już nigdy nie ujrzymy" i wylewali całe zdrowie też. — Co do mnie, podobnie daleka mnie podążała i urzekała. — Wprawdzie, już próbowałem jechać kolejką — waskotorową, która przebiegała blisko domu; ale szerokotorowa, przy szybkości 100 km na godzinę, to dopiero teraz z Konopków do Warszawy.

Po przyjeździe do Warszawy, zakwaterowaliśmy się w Hotelu Emigracyjnym na Powązkach, gdzie spory czas, oczekiwaliśmy na zebranie się grupy udającej się do Brazylii.

Tymczasem nadeszła jesień, gdy nareszcie po długich tarapatkach i wycieczkaniach, papiery były w porządku i grupa emigrantów, złożona w większości z Lwówian i Kurpi, a w części tylko z Mazurów, ruszyła pociągami, przez Pruszków, Częstochowę, Morawy, Wiedeń, do Genui we Włoszech. — Wyjechalismy nocą, ale prawie nikt w naszym przedziale jako też i w sąsiednim, nie spał tej nocy; przecież ci ludzie, opuszczają swą Ojczyznę i chcą się napawać jej krajobrazem i wybuszając oczy w ciemną noc, aby coś jeszcze dojrzeć. — W Częstochowie każda rodzina emigrantów, została obdarzona medalikami i szkaplerzami z wizerunkiem Matki Jasnogórskiej; które to z pewnością, do dziś towarzyszą czczone z wielkim pietyzmem, naszej grupie emigranckiej w doli i niedoli.

Rankiem sron okrył pola osunę pajączyna i tylko dalekie dymy, zwisowały bliskie Śląskie Zagłębie, ze swymi kopalniami i fabrykami.

Na granicy czesko-włoskiej, zaintrygowali mnie napis na wagonie "ne kuraszcy" — Co to oznacza pytam mój, "a to wagon dla niepalących" odpowiada; bo pociągi środkowo-europejskie, posiadają dla niepalących, tak też było i w Polsce i w Czechosłowacji.

Wiedeń, to największe z miast, na trasie naszej podróży, uroczu położone nad Dunajem. — Potem przejeżdżamy Alpy, które na mnie, zrobiły wielkie wrażenie; takie obrzymie kamienne, między którymi, droga kolejowa, przedzielała się cudnymi dolinkami i wąwozami, gdzie ludność w dużej skali, trudni się hodowlą owiec i kóz.

Nareszcie granica włoska. — Stąd wraca polski pociąg. — Zegnamy się, jak z braćmi z polską obsługą pociągu, która przez trzy kraje, nam towarzyszyła i obsługiwała jak najlepiej. — Wsiadamy do pociągu włoskiego, całkiem podobnego do brazylijskich; wagon jest ogólny i nie ma przedziałów, jak w polskim pociągu. — Słyszmy obsługę włoską, jak po swojemu papie i niektóre babcie, zdziwia się, "jak to szwargocia" a że przeważnie bruneci, "to chyba jakies cygany" tak rozumują.

Genua bardzo ładne miasto, rozsiane po pagórkach, otaczające zatokę, skąd przed wiekami, podobno, wyruszył Kolumb, do nieznanych Indii. — Zachwyćmam się olśniewającą wodą morską, i, dziwie się obrzymymi i fantastycznymi, że takie wielkie i ciężkie, a przecież utrzymują się na powierzchni.

Po parudniowej zwłoce, wsiadamy na parowiec "Duillo" (zatoniony przez Anglików podczas ostatniej wojny światowej, gdy przewoził wojsko włoskie do Północnej Afryki).

Wsiadliśmy tuż przed wieczorem i zaraz kolacja, tak że mało kto zauważył odjazd, zwłaszcza przy dobrym winie i likorach włoskich.

W Barcelonie, przyjeźliśmy na pokład spora Hiszpanów, a szczególnie Hiszpanek, udających się przeważnie do Argentyny.

Przy brzegach Afryki, zobaczyliśmy po raz pierwszy, murzynów i nasze babcie i co bardziej religijne kobiety, zaczęły spłuwać i żegnać się, "a to diabły, widział kumo?", toć to nas wiozą chyba do piekła, a conajmniej na koniec świata" i w płacz i narzekanie i skarczą się na mężczyzn, że "to takie zwierzęta głowy, dały się otumanie"

(C.d.n.)

## UWAGA! Agencji i Czytelniczy "LUDU"

Ponieważ tegoroczny nakład "Kalendarza "Ludu" - 1969" jest bardzo ograniczony, prosimy o jak najwcześniejsze zamówienie. Cena jednego kalendarza książkowego wynosi 3.00 (300 pesos argentyńskich, lub 1 dolar amerykański). Cena zaś pojedynczego egzemplarza kalendarza science-fiction: NCR\$ 0.30 i jeszcze NCR\$ 0.20 za opłaty pocztowe. Uwaga: Prenumeratorki "Ludu" otrzymują jeden kalendarz science-fiction włączony bezpłatnie do przesyłki ich gazety).

Do dokonania zamówienia, można się posłużyć zamieszczonym poniżej kuponem (trzeba go wyciąć, wypełnić, włożyć do koperty i wysłać na nasz adres):

..... dnia (data)

..... (miejscowość)

..... (miejscowość)

..... dnia (data)

..... (miejscowość)

..... dnia (data)

..... (miejscowość)

..... dnia (data)

..... (miejscowość)

..... dnia (data)

..... (miejscowość)

..... dnia (data)

..... (miejscowość)

**DISTRIBUIDORA DE PAPEL DE ARTES GRAFICAS STA. MARIA LTDA.**

PAPEL PARA IMPRESSÃO EM GERAL

Envelopes, Cartões de Visita, Cartolinas, Papelão, Papeis em Bobina, etc.

**ATENDEMOS PEDIDOS PARA O INTERIOR**

Av. Visconde de Guarapuava, 2140 - esq. Tibagi

Curitiba FONE 4-9465 Paraná

**AUTO LONDRINA**

DE GETULIO THADEU OSTROWSKI

MECANICA DE AUTOMOVEIS

LATARIA - PINTURA - ELETRICIDADE

PLANTAO AOS DOMINGOS E FERIADOS

CURITIBA - Rua João Negrão N.º 1826 - PARANA

**Impressora Guarany Limitada**

PAPELARIA - ARTIGOS ESCOLARES E IMPRESSOS EM GERAL

Rua Riachuelo n.º 268

Curitiba - Paraná

**RÁDIOS E RÁDIOLAS**

Conserta-se com garantia — Oramento sem compromisso

Técnico: ARTUR F. G. ETZEL com 28 anos de prática

Especializado em aparelhos PHILIPS. — Precos baixos.

Telefone para 4-33-28 ou à Rua Italo Lustosa, 1050 e sorã

Atendimento em casa

ATENDE-SE A DOMICILIO!

CZYTELNICY PISZĄ:

# Boże Narodzenie, Święto Prawdy i Miłości



Zdjęcie przedstawia Lotników Polskich, którzy po ciężkim locie bojowym nad Bremen, wraz ze swym Ks. Kapłanem W. Nowackim, adorują, jak pasterze juczcy, Dzieciątko Boże w żłobku. —Gent Belgia, Boże Narodzenie 1944 r.

Zadne słowa nie zdolają opisać wzruszenia i radości, jakie przeżywa świat chrześcijański, a zwłaszcza Polacy w Kraju i na obczyźnie w okresie Świąt Bożego Narodzenia. Blask gwiazdy Betelemskiej rozprzasa ponure mroki i zwątpienia, budzi uśpiąną wiarę i jasno wskazuje nam wartość i cel życia. Uśmiech Bożego Dzieciątka rozjaśnia nasze twarze, rozpedza zle myśli i napełnia serca otuchą i dobrocią. Polskie kołody wydobywają z duszy nasze najczulsze i najserdeczniejsze słowa modlitwy. Wyjdajcie nam się, Boże Narodzenie uchył, biednemu i utrudzonemu pielgrzymowi ziemskiemu przemagajcie niebios, by pozwolić mu, choć na chwilę, zachwycić się jasnością i czarem raju wiecznego i zakosztować choć trochę niepojętego szczęścia, które Bóg zgromadził tym, którzy Go miłują i wypieniają Jego wolę.

świeta Gwiazdkowe stały się najpiękniejszymi świątami, najdroższymi pamiątką i niewyczerpanym źródłem najświętszych uczuć i najwznioślejszego natchnienia. Nie w tym dziwnego Boże Narodzenie jest bowiem świętem Prawdy i Miłości, które Zbawiciel Pan nasz Jezus Chrystus zafiarował światu w cudowną Noc Gwiazdkową. Zbolałe i sponiewierane dusze ludzkie najwięcej tej Prawdy i Miłości dziś potrzebują, za nimi najrzetwiej tęsknią, bo wyczuwają, że tylko Prawda oswobadza z niewoli grzechu i szatana, że tylko Miłość uszczęśliwia i zbawia i że tylko Prawda i Miłość są jedyną podstawą pokoju serca i życia. Wynika stąd jakie życzenia dziś słodzą sobie mamy, gdy w imię polskiego zwyczaju łamać się będziemy opłakiem i po bratersku ścisną sobie dłonie. Bądźmy wyznawcami i obrońcami Prawdy przekazanej nam przez Chrystusa w księgach Ewangelii. Nie dajmy uwieść się fałszywym i przewrotnym hasłom świata. Miejmy Wiarę niezachwianą i żywą, bo słusznie powiada poeta:

nie chodzi tu o miłość samolubną, aktorstką i brudną, jaką świat głosi, a która już dawno zbankrutowała, bo oderwała się od miłości Boga, jedynego źródła siły i natchnienia miłości. Chodzi tu o miłość ofiarną, szczerą i czystą, jak głosi i która rozpala w sercach ludzkich Boże Dziecię. Najlepiej określił ją św. Paweł: "Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest, miłość nie zazdrości, złości nie wyrządza, zaszczytów nie pragnie, nie szuka swego, gniewem się nie unosi, nie myśli złego, nie raduje się z nieprawości, ale wesele się z prawdy. Wszystkie znosi, wszystkim wierzy, wszystkim się spodziewa, wszystko przetrwa". (Kor. 13). Pięknie wyśpiewał ją poeta Lenartowicz:

"Miłość nam dźwigać pomaga ciężary, I do zwycięstwa dodaje nam wiary, Miłość nadzieję serca nasze krzepi, Miłość nas uczy wciąż, będzie lepiej. Tylko nie bacząc na doczesne niedze Snuć nam tę miłość, jak anielską przędzę. Bez tej miłości wszystko z ręki leci, Bez tej miłości słone się nie świeci, Słowo rzucone przejdzie jak wiatr lekki, Albo jak kamień spadnie na dno rzeki, Bez tej miłości daremne zasiewy, Niebo na ziemi nie budują gniewy".

Jakież nam ciężki może być ten Adwent długi na wygnaniu. Ciężki jest bez Polski i bez pracy dla niej. Niejednemu już się dusza strzepli od bezczynności i uchodzące puski życiowej. Byłoby wrócić, przylulić się do Polski i nią wyleczyć duszę, serce i nerwy. Kiedyż przyjdzie nasza pełnia czasu? Tym, co przeżywają Adwent tułaczy, wolamy z głębi serca: Nabierzcie otuchy! Nasze wywabienie się zbliża.

"Musimy jeszcze śnić, choć gruntu nasze marne, Chociaż do orki plugów brak i bron. Musimy śnić, choć wiatr porywa ziarno, Choć w ślad za siewcą kroczą stada wron..."

Musimy pielęgnować miłość w duszy naszej. W imię tej miłości poruczyć ciasnotę serca, wyrzucić zeń urazy, niechęci oraz zapomnijmy o przykrościach doznanych.

Przed nami leży biały opłatek, którym łamać się będziemy. Jest on prawdziwym symbolem Miłości, bo przypomina Komunię św., najzabawniejszy pokarm miłości. Ile cudów pojedynania, zbliżenia i zjednoczenia dokonał opłatek wigilijny, nikt nie policzy.

Oby wśród nas dokonał cudu, zrozumienia i zgody. Oby pokrzepił i wzmocnił miłość wzajemną i dał nam odrazę do zdobywania bronią — miłości — tych serc, które zarazę lub zatrute zostały nienawiścią.

Chrystus poznawał ludzi po ich uczynkach, mówiąc, "poznacie ich po owocach", i jeżeli Kościół dzisiejszy pragnie przemawiać w Jego imieniu, to musi koniecznie wstępować w Jego ślady. "Śluzie ludzom i miłujcie się nawzajem" wydaje się być esencją nauki Chrystusa.

Programem naszego apostołstwa miłości niech będą słowa poety Krasinińskiego:

— Tym co z domu wygnani — bądź domem, Tym co nadzieję stracili, bądź nadzieją, A śpiącym trupio bądź przebudzeń gromem W walce z tym piekłem co się złości. Zawsze i wszędzie bądź siłą, co skłania, Nad śmierć siłniejszą siłą ukochną, Bądź pięknym czynem miłości.

Wybitny angielski pisarz i wielki obrońca rzymsko-katolickiej wiary, Gilbert Chesterton utrzymuje, że Chrystus gdyby się ukazał w obecnej dobie na ziemi, to nie w roli policjanta, ale w roli ugodowca, przejmującego się dołą uciśnionych. Chesterton jest przekonany, że gdyby nowoczesny świat usuchał był rady papieskiej sprzed 40 lat i zapobiegł wzrostowi kapitalizmu, nie akceptując jednocześnie komunizmu, lecz ułatwiał lepszą egzystencję dla szerokiego mas, to świat nie byłby w tak opłakanym stanie, w jakim obecnie się znajduje.

Capoerè — Erechim

Ks. Władysław Nowacki

Êste é um dos Modelos GUELMANN

TRADIÇÃO — CONFORTO E QUALIDADE  
RUA 24 DE MAIO, 44  
CURITIBA — PARANÁ

## Gdyby się Chrystus dzisiaj narodził w XX wieku

Ktoś rzucił bardzo ciekawe pytanie, — jakie stanowisko zajęłby Chrystus w dzisiejszym społeczeństwie, w obecnym wieku. W pytaniu tym nie ma jednak nic nowego, zadawano je sobie bogowie wielokrotnie, w ubiegłych latach. O wiele ciekawych i zaskakujących szczegółów na uwagę, są odpowiedzi na to pytanie.

przekonany, że Chrystus, gdyby powrócił na ziemię to popełniłby wszystkich hipokrytów i czyniłby wszystko w Jego mocy, ażeby zapobiec wojnie, piętnując fabrykantów amunicji, którzy w każdym niemal kraju fabrykują śmiercionośne przyrządy do rozlewu bratniej krwi. Dr Sheldon nie wierzy, ażeby Chrystus chciał usiłować stworzyć jakiś nowy system ekonomiczny, ale pomóc w udoskonaleniu duszy i podniesieniu jej ku wyżynom!

człowiek udoskonalił się na duszy, gdy stanie się człowiekiem bratem, zamiast wilkiem, wszystkie zewnętrzne światłotwórcy i bolączki, które trapią człowieka od zarażenia ludzkości, uporządkują się same przez się, a postęp ludzkości skieruje się na nowe podniebne tory". Wstępnym w ślady boskiego Nauczyciela, kochajmy zamiast nienawidzić, czynimy innym dobrze, a możemy być pewni, że zbudujemy lepszy świat, pełen szczęścia, wesela i urody życia dla wszystkich bez wyjątku" — kończy swoje wywody doktor Sheldon. A z tymi każdy człowiek uczciwy zgodzić się powinien.

I tak jedni twierdzą, że Chrystus gdyby powrócił w tym czasie na ziemię znany byłby z tak skrajnego radykała, że niewątpliwie wzbroniony mu wstępu nawet do Stanów Zjednoczonych, zatrzymując go na Ellis Island, w celu przejścia rutynowej egzaminacji.

"Pokutujcie i szukajcie królestwa Bożego na ziemi" brzmią ostrzegawcze słowa Boskiego Nauczyciela. Gdy

Dalej następują jeszcze inne przypuszczenia co do działalności Chrystusa na ziemi, z których podajemy najciekawsze, i tak:

## Archivum "Polonica"

(Ciąg dalszy ze str. 2)

Chrystus nie należałby do żadnej partii politycznej, a główną podstawą Jego nauki byłoby te same ideały, co i przed dwu tysiącami lat: — miłujcie się nawzajem.

Wyjeżdżamy na kolonie konno, gdyż drogi są w stanie opłakanym. P. Dmowski, jako sokół lwowski, na siwym, ładnym koniu, który jednak najdalej na dwudziestym kilometrze rozpiera się i bezwzględnie żąda odpoczynku; pan Bielecki, ze względu na urząd kwatremistrza, jechał na doskonałym mule, którego pojeżdżo, ostrożność i wytrzymałość podziwiała przez całą drogę. "Czy wszystko dobrze?" — pyta p. Dmowski tonem wątpliwości i współczucia. — "Bardzo dobrze" — odpowiadamy niepewnym głosem. Spotykalmy ładnego blond chłopca, bawiącego się z murzynkiem. — "Hej, pomalutko do Orleansu?" — E, nie, przez kiempe, lasy, pole i zaraz kościół!" Na drodze leśnej co chwila mijają nas le i zaraz kościół!" Na drodze leśnej co chwila mijają nas le i zaraz kościół!" Na drodze leśnej co chwila mijają nas le i zaraz kościół!"

Wycieczkami na kolonie konno, gdyż drogi są w stanie opłakanym. P. Dmowski, jako sokół lwowski, na siwym, ładnym koniu, który jednak najdalej na dwudziestym kilometrze rozpiera się i bezwzględnie żąda odpoczynku; pan Bielecki, ze względu na urząd kwatremistrza, jechał na doskonałym mule, którego pojeżdżo, ostrożność i wytrzymałość podziwiała przez całą drogę. "Czy wszystko dobrze?" — pyta p. Dmowski tonem wątpliwości i współczucia. — "Bardzo dobrze" — odpowiadamy niepewnym głosem. Spotykalmy ładnego blond chłopca, bawiącego się z murzynkiem. — "Hej, pomalutko do Orleansu?" — E, nie, przez kiempe, lasy, pole i zaraz kościół!" Na drodze leśnej co chwila mijają nas le i zaraz kościół!" Na drodze leśnej co chwila mijają nas le i zaraz kościół!"

Chrystus szerzyłby ideę rewolucyjną, starając się o ile możliwości obalić stare porządki, sprawiając tym samym wiele kłopotu rządcom, tak, że w końcu prawdopodobnie usunięto Go, zamykając Go w zakładzie dla obłąkanych, jako osobę niespełna rozumem.

Filozofia Chrystusa byłaby więcej humanistyczna aniżeli boska, z tego powodu, że ściśle nauki zbурzyły wiele z dawniejszych wierzeń religijnych.

Wszystkie powyższe odpowiedzi, są to zapamiętania wielu wybitnych osobistości odmiennych religii i poglądów, które o ile nie rozwiązały tej kwestii, to jednak rzucają wiele światła na stanowisko, jakie sami zajęliby w świecie, gdyby im dano wolną rękę.

Znany w Ameryce dziekan Inge, który słynął jako "popularyzator", twierdzi, że idea socjalistyczna nie zgadza się z zasadami Chrześcijaństwa, wobec czego Chrystus nigdy nie byłby pożądanym socjalistą, przeciwnie, byłby on przez socjalistów znieprawiony i przesławiany.

Chrystus nie należał do żadnej partii politycznej, ale też i żadnej nie potępiał lub zwalczał", pisał Dr Henry van Dyke, poeta i publicysta. Chrystus poznawał ludzi po ich uczynkach, mówiąc, "poznacie ich po owocach", i jeżeli Kościół dzisiejszy pragnie przemawiać w Jego imieniu, to musi koniecznie wstępować w Jego ślady. "Śluzie ludzom i miłujcie się nawzajem" wydaje się być esencją nauki Chrystusa.

Na zakończenie wizyty ks. Pitoń zachęca mnie do zbierania materiałów archiwalnych, celem przekazania ich do powierzonego jego pieczy i wyżej opisanego archiwum bibliotecznego. Tyle cennych listów, dokumentów, książek, fotografii po śmierci ich właścicieli wędruje na strych lub do gorzej do pieca! Czy nie lepiej zawniesić je nam przysłać? Będą służyć potomności.

Chrystus nie należał do żadnej partii politycznej, ale też i żadnej nie potępiał lub zwalczał", pisał Dr Henry van Dyke, poeta i publicysta. Chrystus poznawał ludzi po ich uczynkach, mówiąc, "poznacie ich po owocach", i jeżeli Kościół dzisiejszy pragnie przemawiać w Jego imieniu, to musi koniecznie wstępować w Jego ślady. "Śluzie ludzom i miłujcie się nawzajem" wydaje się być esencją nauki Chrystusa.

Przytakuje, zaznaczając straty, jakie ostatnia wojna przyniosła bibliotekom i zbiorom w Polsce. Przecież wiele wydawnictw zostało zniszczonych dosłownie doszczętnie i nieraz stał się jedyny po prostu egzemplarz gdzieś u emigranta. Czy nie lepiej, gdy znajdzie się w archiwum, niż z czasem zniszczyć? Jedyny, dosłownie jedyny egzemplarz?

Jesteśmy jako Polacy narodem średniej miary. Ostać się możemy nie potęgą fizyczną, materialną, imponderabiliami — naszą kulturą, naszym humanizmem, imponderabiliami — wartościami niewymiernymi. Dzięki nim trwały i trwać będziemy. I dlatego nieznana ogółowi, mozolna i niewdzięczna praca działaczy jak ks. Pitoń winna być należycie doceniana i ułatwana. Miła Polonia Amerykańska swego Mieczysława Haimana, niezapomnianej pamięci historyka polonijnego i twórcy Muzeum Polonii w Chicago — ma Polonia Brazylijska swego księdza Jana Pitonia Crescat et floreat — i niech nam dalej zapewnia ogromne tomiśka swego rewelacyjnego pamiętnika, w którym nie uchodzi uwagi każdy rys, każde wydarzenie, każde pojawienie się... i każde odejście działaczy emigracyjnych. I o jedno prosimy księdza Jana: by wybrał i skolił następcę, aby pięknie zaczęła i prowadzona praca nie podzieliła losu wielu poczynił emigracyjnych, zazwyczaj opartych na pracy jednostki.

Wybitny angielski pisarz i wielki obrońca rzymsko-katolickiej wiary, Gilbert Chesterton utrzymuje, że Chrystus gdyby się ukazał w obecnej dobie na ziemi, to nie w roli policjanta, ale w roli ugodowca, przejmującego się dołą uciśnionych. Chesterton jest przekonany, że gdyby nowoczesny świat usuchał był rady papieskiej sprzed 40 lat i zapobiegł wzrostowi kapitalizmu, nie akceptując jednocześnie komunizmu, lecz ułatwiał lepszą egzystencję dla szerokiego mas, to świat nie byłby w tak opłakanym stanie, w jakim obecnie się znajduje.

Najlogicznie z wszystkich, rozumuje Dr Sheldon, słynny autor książki pt. "W Jego ślady", który jest święcie

Stefan Czaplinski

"Wiara, to gwiazda przewodnia, Co świeci w mrokach żywota, Ona wśród troski codziennej W sercu jak jasność silna, zioła".

Może nigdy w historii świata tryumf kłamstwa nie był tak wielki i przeraźliwy, jak w czasach obecnych. Może nigdy kłamstwo tak nie upodliło człowieka, nie zadato tyłe gwałtu sumieniu ludzkości i nie zakulo w każdą tak ohydnej i poniżającej niewoli. Tym bardziej obowiązkiem naszym jest zwalczać kłamstwo i wpać wiarę tym, którzy wahają się, wątpią lub błądzą po manowcach niewiary. W ten sposób przyspieszymy dzień, kiedy runą piekielne moce fałszu i obłudy, a zwycięży Prawda, w promieniach której wszyscy odkrywają w sobie godność dzieci Bożych i cieszyć się będą wolnością synów Bożych. Stajmy się również apostołami Miłości. Każdy wie, że

ESTOFAMENTOS: PARA AUTOMÓVEIS, CAMINHÕES. - GRUPOS ESTOFADOS EM GERAL. VENDAS DE MATERIAIS PARA ESTOFADORES.

DANTE STRANO

Rua Padre Anchieta n.º 930  
Esquina Rua Presidente Taunay

Merceria Leite e Pão  
DE  
ALCEU REINHARDT  
PAO FRESCO - REFRIGERANTES E LATICÍNIOS  
EM GERAL. ENTREGA-SE A DOMICÍLIO.  
Av. Jaime Reis, 282 — Curitiba



**BRACIE,**

**MÓWIAĄCY POLSKIM JEZYKIEM!**

**EURO**

Alameda Cabral, 846  
Caixa Postal, 155  
Curitiba, Pr. - Brasil

JEST -Największym polskim  
-czasopismem w Am. Płd.;  
-Jedynym polskim tygod-  
-nikiem w Brazylii;  
-Twoim, moim,... naszym  
Przyjacielem.

**I TY,**

**CZY JESTEŚ JEGO PRENUMERATOREM?**

Pr numerata - placoną do końca Litendo 1969 r. - wznosić  
**KALENDARZ "LUDU"**

**KUP TAKŻE I TEN**

**KALENDARZ!**

**TYLKO NCR\$ 3,00**

**- A RADOŚĆ NA CAŁY ROK.**

**LICZYMY NA CIEBIE!**



Czytaj i Rozpowszechniaj Słowo Polskie!

# ŻYCIE RELIGIJNE:

## CZWARTA NIEDZIELA ADWENTU

Ewangelia św. zapisana u św. Łukasza w rozdziale 3



Pietnastego roku panowania Tyberjusza cesarza, gdy Poncjusz Płat rządził Judzką ziemią, a Herod był tetrarcha galilejskim, a Filip, brat jego, tetrarcha iturejskim i Trachonickiej krainy, a Lizaniasz Abilenskim tetrarchą, za najwyższych kapłanów Annasza i Kaifasza, stało się słowo Pańskie do Jana Zachariaszowego syna, na puszycy. I przyszedł w całą krainę nadjordanśką, opowiadając chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów, jako jest napisane w księgach mów Isajasza Proroka: Głos wotającego na puszczy: gótcucie drogę Pańską, czynicie proste ścieżki Jego: Wszelka dolina będzie napełniona, a wszelka góra i pagórek ponizony będzie, i krzywe miejsca będą proste, a ostre drogami gładkimi. I oglądać będzie wszelki człowiek zbawienie Boże.



## BOŻE NARODZENIE

Ewangelia św. zapisana u św. Łukasza w rozdziale 2



Onego czasu wyszedł dekret od cesarza Augusta, aby spisano cały świat. Ten pierwszy spis dokonany został przez starostę Syryjskiego, Cyryna. I szli wszyscy, aby się dać zapisać, każdy do miasta swego. Poszedł też i Józef z Galilei, do miasta Nazaret, do Judzkiej ziemi, do miasta Dawidowego, które zwie się Betlejem: dlatego, że był z domu i pokolenia Dawidowego, aby dać się zapisać z Maryją, posłubną sobie małżonką, brzemienną. I stało się, gdy tam byli, wypełniły się dni, aby porodziła. I porodziła Syna swego pierworodnego, a uwinęła Go w pieluszki i położyła Go w żłobie, bo nie było im miejsca w gospodzie. A byli w tej krainie pasterze, czuwający i trzymający nocną straż przy trzodzie swojej. A oto Anioł Pański stanął przy nich, a jasność Boża zszedł ich oświeciła i złączyła się bojaźnią wielką. I rzekł im Anioł: Nie bójcie się, bo oto opowiadam wam wesele wielkie, które będzie wszystkim ludowi, bo się wam dziś narodził Zbawiciel, który jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym. A ten wam znak: znajdziecie niemowlętko owinięte w pieluszki i położone w żłobie. A natychmiast zjawilo się z Aniołem mnóstwo wojska niebieskiego, wielbiąc Boga i mówiąc: Chwała na wysokościach Bogu, a na ziem pokój ludziom dobrej woli.



## NIEDZIELA PO BOŻEM NARODZENIU

Ewangelia św. zapisana u św. Łukasza w rozdziale 2



Onego czasu: Józef i Maryja matka Jezusa, dziwowali się temu, co o nim mówiono. I biogostawił ich Symeon i rzekł do Maryi matki Jego: Oto ten położony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą. A duszę twoją własną przyniknie miecz, aby myśli z wielu serc były objawione. I była Anna prorokini, córka Fanuelowa, z pokolenia Aser; ta była bardzo podeszła w latach, która siedem lat przeżyła z mężem swym po panienstwie swoim. A była wdową aż do lat osiemdziesięciu i czterech, służąc we dniu i w noc. I ona teje godziny nadszedłszy, wyznawała Panu i powiadała o nim wszystkim, którzy otrzymali odkupienia Izraela. A gdy wykonali wszystko według zakonu Pańskiego, wrócili się do Galilei, do Nazaretu, miasta swego. A dziecko rosło i umacniało się pełne mądrości, a łaska Boża była w nim.



## "A SŁOWO CIAŁEM SIĘ STAŁO I MIESZKAŁO MIĘDZY NAMI"

W dniach Bożego Narodzenia mamy okazję, aby uczcić wielką tajemnicę naszej wiary Wcielenia Pańskiego. Od tej chwili, kiedy Chrystus zamieszkał między nami zjednoczył się w pewien sposób z każdym człowiekiem. I dlatego ta prawda, że Chrystus stał się człowiekiem ma głębokie znaczenie dla każdego człowieka. Obraz Chrystusa jest odbity w każdym człowieku. Nowoczesny pisarz tak to tłumaczy: "Od Wcielenia Chrystusa jedynym sposobem życia jest być człowiekiem w całej pełni a to oznacza, że człowiek ma iść do Boga. I jest korzystnie dla nas, że Słowo Boże wchodzi do serc naszych nie tylko osobiście, ale przez drugich. Słowo Boże przez usta ludzi jest prawem naszego życia religijnego". Narodzenie Chrystusa objawia człowiekowi, że jego powołaniem jedynym jest wiara. Wiara, która będzie całkowitym uzależnieniem od Boga. Co się stało przy Wcieleniu musi być pogłębione przez wiarę. Dzieciwie Wcielenie mówi nam, że wszystko co przyniesie człowiekowi będzie absolutnym dziełem łaski. Na nie wszelkie środki ludzkie. Aby się stać prawdziwym chrześcijaninem człowiek musi stać się prostym i stracić poczucie samowystarczalności. Dzieciwie Wcielenie pozwala wyrwać w naszym umyśle tę prawdę, że w końcu wszystkim jest łaska i że człowiek może tylko przyjąć tajemnicę Boże przez wiarę. Narodzenie Chrystusa, ubóstwo stajenki mówią nam, że powołaniem człowieka jest trzymać się wiary. Wierzyć oznacza przyjąć wszystko od Boga, "a który Go przyjął dał im moc, aby stali się synami Bożymi. Tajemnica człowieka jest opowiedziana na kartach Pisma św. Kto nam mówi o Bożym Narodzeniu. Zrozumieć samego siebie oznacza mieć wiarę w Chrystusa Człowieka.

KS. Z. P.

# WIGILIJNY LIST DO UBOGICH, CHORYCH I CIERPIĄCYCH

Ukochani w Chrystusie Panu!

Święta Bożego Narodzenia niosą radosną wieść o przyjsciu na świat oczekiwanego Zbawcy, Jezusa Chrystusa, który będąc ogniem stał się człowiekiem, aby wywołać ludzi z wszelkiego ucisku i dać im nieprzemijającą wolność synów Bożych.

Dzielać się tą radosną wieścią, przeżywając teraz na nowo przez Kościół zwracając się do wszystkich Polaków na wychodźstwie, a w szczególności do Was Bracia i Siostry, którzy jesteście bezdomni, chorzy, samotni, ubodzy i dotknięci różnymi cierpieniami, abyście rozradowali Wasze strapienie serca i rozpromienili je na nowo żywą wiarą, chrześcijańską miłością i ufnością nadzieją. Oto Chrystus jest wśród nas i wywołanie Wasze jest bliskie.

1. Wiemy z historii zbawienia, że Chrystus narodził się w grocie betlejemskiej w czasie wielkiego ucisku na ziemi. Kraj, w którym Zbawiciel przyszedł na świat znajdował się pod przemocą pogańskiego władcy; przy pomocy swoich namiestników i sił zbrojnych trzymał on pod swoim panowaniem wiele różnych panstw i narodów, sprowadzając je do roli ludzi ubogich. Wśród powyższego ucisku rozdziła się w umysłach i w sercach ludzi żywość tęsknota za wyzwoleniem. Tej tęsknoty wypowiedziadał się w różnych formach. Też tęsknotę wypowiedziadał Chrystus wyprowadzając ją z dziedziny czysto ludzkich pragnień na drogę wyzwolenia Bożego. Nikt przecież tylko sam Bóg mógł dokonać tej niemożliwej dla ludzi przemiany. Ażkołwiek rozpanoszona niesprawiedliwość wydawała się mieć swoją ofiarą mękę i śmierć Zbawiciela, wodząca do chwalebego zmartwychwstania i otwarcia źródła zbawienia dla wszystkich, którzy uwierzą w Imię Jego.

Stad więc przyjscie na świat Zbawiciela w Osobie Jezusa Chrystusa niosło ze sobą nadzieję wyzwolenia nie tylko z ludzkich ucisków, ale kładło kres panowaniu mocy ciemności i rozpoczynało nową erę zbawienia, której nie miało być już końca. To najdonioślejsze w dziejach ludzkich zwycięstwo miało się dokonać przez ofiarę męki i śmierci Zbawiciela, wodząca do chwalebego zmartwychwstania i otwarcia źródła zbawienia dla wszystkich, którzy uwierzą w Imię Jego.

Rozważając znaczenie tego dzieła zbawienia dokonanego przez Chrystusa przed dwoma tysiącami lat, w czasie Jego historycznego przyjscia na ziemię, uprzytomnijmy sobie dobrze w mistycznym przeżywaniu Bożego Narodzenia, że Zbawiciel w dokonywaniu dzieła odkupienia ogarnął nas wszystkich swoim umysłem i sercem. Jego miłość zbawcza dosięgła wszystkich ludzi, różnych ras, narodów, języków i pokoleń. W całym rodzaju ludzkim, objętym miłością Bożą, Jego szczególne usiłowanie skierowało się ku ludziom ubogim i cierpiącym tak, że do nich właśnie upodobnił się Zbawiciel w czasie swojego ziemskiego życia, ukazując przez to, że oni najhojniej mogą czerpać z Jego Miłosierdzia.

Podążając niepojęte dzieło Miłosierdzia Bożego względem ludzi, Zbawiciel przyszedł na świat jako ubogie Dziecię upodobniony do tych, którzy zostali wyrzuceni na margines życia ludzkiego. Takim właśnie wyrozumianym wśród niezliczonych rzesz ludzi ubogich i cierpiących stał się Chrystus już na początku swej ziemskiej drogi, kiedy narodził się w grocie betlejemskiej, gdyż nie było dla Niego ani dla Jego Matki miejsca w gospodzie (Łuk. 2,7).

Wpatrując się dobrze Umilowani w tę tajemnicę Miłosierdzia Bożego względem nas objawioną w nowonarodzonym Dzieciątku Jezus. Rozważając tę tajemnicę Apostoł Paweł wyznaje, że "okazała nam się łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa, który będąc bogaty, dla was stał się ubogi, aby was ubóstwem swoim wzbogacił" (2 Kor 8,9).

Więć o przyjsciu na świat Zbawiciela otrzymali najpierw pasterze. Byli oni w owych czasach, ludźmi należącymi do najniższej warstwy społecznej, bez żadnego znaczenia w narodzie żydowskim. Później pójdą za Nim rybacy, celnicy, którzy dla Nim wszelkiego rodzaju nędza ludzka, która nie mogła liczyć na nie innego jak tylko na jakiegoś bezgranicznego Miłosierdzia Bożego. Bóg jednak poszukiwał właśnie tych, którzy go najbardziej potrzebują, wybiera tych, którzy są wzgardzeni i odrzucony przez świat, aby im objawił w przyjsciu Zbawiciela. Dobra Nowina o rozpoczętym dziele zbawienia, które doprowadzi ich do niepojętego dla świata wyzwolenia nie tylko od ludzkich niesprawiedliwości, ale od stołających za nią mocy piekielnych.

Przeżywając przeto mistycznie tę Dobrą Nowinę o przyjsciu na świat Jezusa Chrystusa, usunieć z Waszych umysłów i serc wszelką trwogę i nabierzcie na nowo radosnej ufności w pomoc Bożą. Niechaj radość Bożego Narodzenia, która dotarła do nas poprzez wieki stanie się Waszym udziałem i niechaj promieniując przez Was na innych ludzi, wśród których wypadło Wam żyć.

2. Ubóstwo w jakim narodził się Zbawiciel jest nazwane w Ewangelii "znakiem" (Łuk. 3,12). W tym znaku Słowo Boże stało się ciałem i zamieszkało między nami (Jan 1,14). W tym znaku pasterze idąc za głosem Bożym odnaleźli objawionego im przez Boga Zbawiciela świata. W tym znaku Bóg objawił swoją szczególną miłość do ludzi biednych wyciekających najbardziej Jego Miłosierdzia. Znak ten będzie towarzyszył Chrystusowi poprzez całe życie ziemskie aż do całkowitego dokonania dzieła odkupienia. Tak więc Zbawiciel będzie żył na ziemi jako człowiek bezdomny i cierpiący niedostatek, aby wszystkich bezdomnych i głodnych mocą swoich cierpień wyzwolonych z ich biedy i wprowadzić na wieki stał uczyć do rodzinnego domu wspólnego wszystkim Ojca Niebieskiego.

Zbawiciel, narodzony przed dwoma tysiącami lat w grocie betlejemskiej, którego zbawcza moc dotarła do nas poprzez wieki, był w czasie swojego ziemskiego życia człowiekiem prześladowanym i niejednokrotnie musiał ukrywać się zanim nie nadeszła Jego godzina. A gdy nadeszła, został pojmany przez swoich prześladowców, skazany niesłusznie na śmierć, wymniany, pobity i w okrutny sposób stracony. Tak więc Jego ziemską drogą była tragiczna droga cierpienia ludzkiego; była wszakże drogą podjętą z miłości do ludzi wyrzuczonych przez szatan na najdalsze krańce ziemskiej nędzy, cierpienia i ubóstwa.

To ubóstwo dostrzegł Chrystus nie tylko w ludziach nie mających zasobów materialnych, ale we wszystkich "ubogich w duchu" (Mt. 5,3), którzy przeżywając nawet niedostrzegalne przez innych ludzi cierpienie czy to na zdrowiu, czy na ludzkim szczęściu, są w tym zubożeniu blińscy Jego Sercu.

Pisząc te słowa wzywam Was wszystkich, Umilowani Bracia i Siostry, których ubóstwo i wszelkiego rodzaju cierpienia dotknęły na drogach pielgrzymstwa polskiego, abyście w tę świętą noc wigilijną rozradowali Wasze serca i przyjęli żywą wiarą gorącą miłość Chrystusową, która Zbawiciela ogarnęła Was już na początku swej ziemskiej drogi, kiedy jako bezdomne dziecię narodził się w grocie betlejemskiej.

miłość czynna okazana ludziom ubogim i cierpiącym dosięga samego Zbawiciela w myśl ewangelicznych słów: "coście uczynili jednemu z tych moich braci najmniejszych mnieście uczynili" (Mt. 25,40).

Niechaj świadomością tej szczególnej miłości Chrystusa względem ubogich i cierpiących różnego rodzaju niedostatek, obudzi na nowo Wasze nadzieje, doda Wam mocy i prowadzi Was do pokoju serc posiadających Boga.

Doniosłość Bożego Narodzenia dla nieba i wszystkich pokoleń ziemi wyrażona jest w Ewangelii tymi słowami: "Chwała Bogu na wysokościach a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania" (Łuk. 2,14). Chwałą Bożą jest wyzwolenie ludzi, których mocie ciemności zakuly w niewole. Bóg sam przyszedł na ziemię w osobie Chrystusa, aby położyć ostateczny kres panowaniu zła, które sprowadziło ludzkość do nędzy i do niewypowiedzianych cierpień.

3. Podążając trudną drogę odkupienia znaczną ubóstwem, różnorodnymi cierpieniami i śmiercią krzyżową podjętą z miłości do ludzi, Chrystus, w swoim historycznym przyjsciu na świat, doszedł do chwalebego zmartwychwstania, ukazującego Jego decydujące zwycięstwo nad szatanem.

Pokonany szatan dokonuje i za naszych czasów wiele złe w świecie, sprowadzając ludzi do roli podbitych w niewole nędzarzy. Jednakowoż jego pochod przez świat podobny jest do odwrotu pobitej armii, która przegrała już decydującą walkę i wycofując się ku ostatecznej swojej kleszce. W czasie tego pochodu kleski może on wyrzucić jeszcze wiele złe i spowodować duże cierpienia, ale jego ostateczna zagłada jest już niewątpliwą i kresem jego panowania będzie ostateczne zwycięstwo Chrystusa.

Upodobaniem Bożym jest, abyśmy otrzymali w Chrystusie pełnię życia. Zbliżacie się więc do Niego z ufnością Bracia i Siostry, gdyż On przyszedł na świat po to, aby was uleczyć i obdarzyć pokojem zawierającym w sobie wszelkie dobra. Bóg objawił nam dobroć Zbawiciela mówiąc, że "trzydni zgniecionej nie złamie i dymiącego lnu nie dogasi" (Mt. 12,20). Jakżeł pocieszające powinny być te słowa dla wszystkich zalamanych na trudnych drogach ludzkich, w których zaletwie tli się niedostrzegalna już może iskra życia. Oto Chrystus przyszedł aby nie tylko nie zagasić w nikim nawet jakiejś wątłej iskierek nadziei, ale by właśnie takim potrzebującym Jego pomocy dać pełnię nieprzemijającego życia. Zbawiciel określił wyraźnie swoje posłannictwo jakie otrzymał od swojego Ojca Niebieskiego tymi słowy: "posłał mnie, abym opowiadał ewangelie ubogim, abym zwiastował więziom wyzwolenie i ślepowi przejrzanie, abym głosił rok Pański łaskawy" (Łuk. 4,18).

Słowa te, Umilowani w Chrystusie, niechaj dodadzą Wam sił na Waszej trudnej drodze życia. Wasze ubóstwo w rozmaity sposób doznawane: brakiem zdrowia, brakiem szczęścia ludzkiego lub jakimkolwiek innym cierpieniem nie może zająć Wam pełnego nadziei spojrzenia na to, że Chrystus przyszedł na świat, aby Was wywołać i by Was obdarzył tak wielką radością jakiej świat nie może dać człowiekowi. Wpatrując się w spójność ducha w przeżywaną dzisiaj przez Kościół tajemnicę Bożego Narodzenia. Oto Chrystus przyszedł na świat w ubóstwie, wśród ciemności nocy wyobrażającej panowanie sił ciemności nad światem. Jego zbawcza moc okazała swoją potęgę w całej pełni dopiero po wielkich cierpieniach, o święcie dnia Wielkanocy. Dzisiaj Chrystus ukazuje się nam jako biedne dziecię. Jest to wyrazem bliskości Boga względem tych, którzy są bezdomni, biedni i cierpiący różnego rodzaju niedostatek. Spominając się w tym słowa Pisma, mówiące że bliski jest Pan tych, którzy są utrapionego serca.

Niechaj nowonarodzony Chrystus przyjdzie dzisiaj do Was przez wiarę i niechaj rozpoznać miłością Waszego cierpienia, rozjaśniając Wasze umysły i serca radosną nadzieją zbawienia. Oto "zgodzona będzie nieprawość ziemi i Zbawiciel świata będzie panował nad nami" (Msza św. wigilijna). Przeniknijcie nowym blaskiem Wcielenego Słowa postanowmy sobie w tę noc wigilijną, aby przy pomocy Bożej czynny masze były odtąd odbiciem tego światła, które przejęliśmy do naszych dusz przez wiarę w tym dzisiejszym spotkaniu z Chrystusem.

Kierując do Was, z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku słowa pełne szacunku i miłości, polecam Was ufnie Miłosierdziu Bożemu i naszej Jasnogórskiej Królowej, przesyłając Wam wszystkim najlepsze życzenia i błogosławieństwo.

† Władysław Rubin, bp  
Delegat Prymasa Polski  
dla duszpasterstwa emigracji

Rzym, Boże Narodzenie 1968 r.

**Glicheria**  
**gravar sul Itda.**  
RUA 13-DE MAIO, 375  
FONE: 4-7325

**ADUBOS E INSETICIDAS**  
(atacado e varejo)  
AO FAZER SEUS PEDIDOS...  
**Lembre-se!**  
Boutin  
DISTRIBUIDORA DOS PRODUTOS FITOSSANITARIOS  
"BAYER"  
AV. CAPANEMA, 155 - FONE 4-1296 - CURITIBA

# W sprawie Polskich Sanktuariów w Jerozolimie: Kaplic III-ej i IV-ej Stacji Drogi Krzyżowej

Drodzy (gie) Rodacy (czki)

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia, a z nimi zbliża się również piękny polski zwyczaj lamania się opłatkiem i składania życzeń osobom bliskim i drogim, za których uważam tych wszystkich, którzy pomagali mi lub dopomóc przyrzekli w jakikolwiek bądź sposób do odbudowy dwóch polskich sanktuariów w Jerozolimie: kaplic III-ej i IV-ej Stacji Drogi Krzyżowej.

Niech Boże Dziecię pobłogosławi i wynagrodzi stokrotnie Wam, Drodzy (gie) Rodacy (czki), to wszystko, co zrobiliście dla Jego chwali i na chlubę Polski.

Moja serdeczną modlitwą w Noc Wigilijną obejmę Wasze potrzeby i troski oraz gorąco polece je P. Jezusowi w czasie Mszy św., którą odprawię w Waszych intencjach.

Z radością donoszę że odbudowa kaplic zbliża się ku końcowi. Proszę o wykonania w kaplicy III-ej St. witraże do trzech ołtarzy, obok modlitwy w ich intencjach, dziełem się z nimi wszystkim siatarami, jakie Pan Bóg przewidział raczy dla tego Bożego dzieła.

Serdecznie Was pozdrawiam, Drodzy (gie) Rodacy (czki) i P. Boga oddaję pod opiekę.

Jeszcze nieco trudu i wysiłku z mojej strony oraz ofiar z Waszej, odbudowane stacje, jako polskie sanktuaria w Ziemi św. odda Panu Bogu w podzięk za łaski otrzymane w życiu.

Za wszystkich ofiarodawców modłę się codziennie, szczególnie P. Mszy św., która odprawiam w Bazylice Grobu Pana Jezusa, ze współpracownikami (czkami), którzy (e) pomagają mi zbierać ołtarzy, obok modlitwy w ich intencjach, dziełem się z nimi wszystkim siatarami, jakie Pan Bóg przewidział raczy dla tego Bożego dzieła.

Jerozolima, Boże Narodzenie 1968 r.

**Msr. Stefan Pietruszka-Jablonowski**  
President building committee of the III and IV Stations of the Way of the Cross in Jerusalem  
DOM POLSKI  
Old City — Jerusalem, Israel

**Redakcji:** Redakcja "Ludu" popiera kampanię ks. prałata Stefana Pietruszki-Jablonowskiego. Gdyby ktoś zechciał nadać ofiarę na budowę polskich sanktuariów w Jerozolimie, może to uczynić także za pośrednictwem naszej Redakcji, gdyż znajdujemy się w posiadaniu odpowiedniej listy Nr 9/300, nadesłanej nam przez Komitet Budowy III-ej i IV-ej Stacji Drogi Krzyżowej w Jerozolimie.

## Empório das Meias

DE  
TEODORO MATIOSKI  
ROUPAS FEITAS E CONFECÇÕES - MEIAS EM GERAL  
Rua Visconde do Rio Branco, 464 — Fone: 4-6835  
CURITIBA — PARANÁ

## "ABC" SPOLECZNE KRUCJATY MIŁOŚCI

Jedną z form pracy duszpasterskiej w Polsce w okresie posoborowym jest tzw. Społeczna Krucjata Miłości. Staraniem Sekretariatu Prymasa Polski opublikowano ostatnio program tej akcji, ujęty w dziesięć następujących punktów:

- 1) Szanuj każdego człowieka, bo Chrystus w nim żyje. Bądź wrażliwy na drugiego człowieka, twójgo brata.
- 2) Myśl dobrze o wszystkich — nie myśl źle o nikim. Staraj się nawet w najgorszym dostrzec coś dobrego.
- 3) Mów zawsze życzliwie o drugich — nie mów źle o bliźnich. Napraw krzywdę wyrażoną słowem. Nie czyń rozdiwki między ludźmi. Jednocz sercem i słowem.
- 4) Rozmawiaj z każdym w językiem miłości. Nie podnoś głosu. Nie przeklinaj. Nie rób przykrości. Nie wyciskaj łez. Uspokajaj i okazuj dobroć.
- 5) Przebaczaj wszystkim wszystko. Nie chowaj w sercu urazy. Zawsze pierwszy wyciągaj rękę do zgody.
- 6) Działaj zawsze na korzyść bliźniego. Czyni dobrze każdemu, jakbyś pragnął, aby tobie czyniono. Nie myśl o tym, co tobie jest kto winien, ale co ty jesteś winien innym.
- 7) Czynnie współpracuj w cierpieniu. Chętnie spiesz z pomocą, rado, pociechą, sercem.
- 8) Pracuj rzetelnie, bo z owoców twojej pracy korzystają inni jak i ty korzystasz z pracy drugich.
- 9) Włącz się w społeczną pomoc bliźniemu. Otwórz rękę ubogim i chorym. Użyj ze swego. Staraj się dostrzec potrzebujących wokół siebie.
- 10) Módl się za wszystkimi, nawet za nieprzyjaciół. Po tym poznaj, żeś uczniem Chrystusa.

**Casa Pavão**  
Hípólita **Dopieralskiego**  
Rua Mal. Floriano, 511  
Curitiba — Paraná

Wielki wybór ubrań gotowych, kapeluszy, buclów, koszul. — Artykuły ogólne dla mężczyzn, kobiet i dzieci.

NASIONA Brakatingi, Akacji, Eukaliptusu — 100 Cygar — 2,40 — Szczyrki od 1,20 do 46,00 — Fumos: Tieté, Goyano, Mineiro, Amarelhinho — Kosy, Wyroby Stalowe — z Polski. — Fajki od 1,40 do NCR\$ 60,00. Nasiona pastewne, ogrodnicze, kwiatów. Artykuły fryzjerskie. — Naprawa broni — Ostrzenie narzędzi — Odnawianie fajek.

**FLORECKI**  
Rua Saldanha Marinho, 148  
Fone Regado: 4-3045  
Curitiba — Paraná

**FARTUSZKI - PŁÓTNA - "MAIHAS" - PONCZOCHY - RECZNIKI - KOSZULE** — Najniższe ceny w mieście.  
Przed zakupem prosimy zbadać ceny w  
**Casa Hoffmann**  
Skład i Fabryka: R. Claudino dos Santos, 52 (Dawnej Pracza da Ordem; — Fone: 4-1698 — CURITIBA

## KOŁYSANKA

Na nitce pajęczej  
Gwiazdka szronu błyska,  
Spij Dziecię w stajence  
W ziółku — nie kołycse.

Matus Cię otuli  
Swą chustką niebieską  
Lulaj, Jezu, luli,  
Otrze z buzi łezki...

Anioły przybędą  
Tęczą malowane  
Przepiękne koledy  
Spiewając do rana...

Wschodzi rankiem zorza,  
Nad stajenką świeci —  
To Dzieciąta Boża  
Wzywa wszystkie dzieci...

Aby przyszy do Niej  
Starsze, mniejsze, małe,  
W serdecznym poklonie  
Dzieci z ziemi całej...

By wszystkie przybyły  
Na wezwanie echa  
A Jezus im miłość  
Daruje w uśmiechu...

Stanisława Rogalska

## LIVRARIA S. V. D.

ARTIGOS PARA IGREJAS, RELIGIOSOS, ESCOLARES, FOLHINHAS DO SAGRADO CORAÇÃO DE JESUS, ETC.

Rua Emiliano Pernetá, 433 — Fone: 4-0136

CURITIBA — PARANÁ

## Retificadora BRASPOL LTDA.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. — Robota gwarantowana i szybka. —

**CENY PRZYSTĘPNE**  
Rua Marechal Floriano 4100 — Fone: 4-2635  
CURITIBA — PARANÁ

JEDRZEJ GIERTYCH

EUROPA W NIEWOLI

205

wam w moim gnieździe, bronię tego gniazda dla moich dzieci, dla obecnego meża, dla siebie.

Często kręcili się po Sadybie szabrownicy. Raz spędziłam babę, która kłóciła się po naszym mieszkaniu, usiłując zrabować coś z tego, co jeszcze w domu zostało. Wsiadła na mnie z pyskiem, że co mi do tego. Wyśmiała, że ja także jestem szabrowniczką. Ale kiedy reszta rodziny wytrzymała w piwnicy, uwierzyła, że tu naprawdę mieszkamy i poszła.

Niemców przez pierwszych kilka tygodni nie widzieliśmy wcale. Pewnego popołudnia, gdy właśnie w piwnicy opowiadałam dzieciom, usłyszeliśmy nagle warkot auta. Zatrzymało się ono tuż przy budynku, pod którym siedziałam, przez okienko to słychać było głosy niemieckie. Dwóch ludzi wyszło z auta i gdzieś poszło, trzeci został w aucie i kaszlał.

Zatrzymaliśmy dech w piersiach. Babcia oburącz zasłoniła sobie usta, by nie zdradzić się kaszlem. Dzieciom powtykałam po kawałku cukru w usta.

Czekaliśmy czas dłuższy. Wreszcie ci co odeszli wrócili, auto odjechało. Odetchnęliśmy z ulgą.

Zauważyliśmy w następnych dniach, rozglądając się ostrożnie dookoła, że wojsko niemieckie obsadziło część Sadyby, ale w pewnej odległości od nas, że kopia okopy, robią zaskieki z drutów kolczastych, ustawiają strażnice. Powstanie warszawskie było już w owej chwili na ukończeniu. Niemcy szykowali się na przyjęcie ofensywy sowieckiej. Byliśmy po stronie frontami: do Wisły było od nas bardzo blisko.

Pewnego razu usłyszeliśmy, że Niemcy chodzą nam nad głowami w naszym mieszkaniu. Naradziliśmy się krótko: co robić. Co będzie, jeśli zejść do piwnicy i naś znajda? Lepiej w takim razie samemu wyjść na świat, niż być nie twierdził, że się ukrywamy. Tylko pan P. jako jedyny niech pozostanie w swym schowku.

Wyszedł z córeczką na górę. Było to dwóch żołnierzy, którzy przeszli szafy i szuflady, szukając co by zrabować. Zaszłam ich z tyłu, że to oni się przestraszyli, gdy mnie uszyli. Wytłumaczyłam im, że mieszkamy. Przyjeli do wiadomości i poszli. Nic nie wzięli.

Odtąd Niemcy wiedzieli, że tu jesteśmy. Przychodzili często i coraz częściej. Czasem wchodzili z rewolwrem w rękę do piwnicy:

— Keine Manner? Keine Manner?

— Nie. Tylko kobiety i dzieci.

Niektórzy przychodzili "pożyczać" z resztek biblioteki mego meża książki w języku niemieckim, zwykle na wieczne nieoddanie. Niektórzy chcieli tylko pogawędzić. Był między nimi jeden człowiek poczciwy, ojciec rodziny, który co dzień przynosił moim dzieciom chleb, ciasteczka, cukierki lub jabłka. Wręczał to tak, by inni nie widzieli. Nazywał się całkiem nie à propos: Teufel. To od niego dowiedziałam się, że w piwnicy w śródmieściu skapitulowali.

odda Panu swemu", a gdy skończyła, powtarzała na nowo. Oczy wlepione w sufit w żarliwej modlitwie, a od czasu do czasu zerka na mnie jakby z zapytaniem i znowu zwraca oczy ku górze. Młodsze dzieci też się modlą i tulą się do mnie, od czasu do czasu pytając: kiedy to się skończy? Cóż im mogę powiedzieć? Gdy po raz pierwszy usłyszeliśmy trzask karabinów maszynowych, moja najmłodsza, pięcioletnia Olenka zapytała ze zdziwieniem: czy i to też może zabici? Karabiny maszynowe jej nie zaimponowały: była przyzwyczajona do granatów i bomb.

Wreszcie nagle zrobiła się cisza. Niestety, oznaczać mogła tylko jedno: Niemcy zdobyli Sadybę.

Nie wiem, co się stało z powstańcami. Czy ich Niemcy wzięli do niewoli? Czy ich rozstrzelali? Czy też może udało im się przebiec na wieś, z powrotem do lasów? Nigdy się o tym nie dowiedziałam.

Niepokój, narady, co robić. Czy wychodzić?

Ktoś wyglądał na zewnątrz i widzi, że Niemcy wypędzają ludność z domów. Zaczynamy się trochę pakować, ale ja oświadczam, że nie wyjdę tak długo, dopóki mnie naprawdę nie wyrzucą. Wolę być na własnych śmieciach niż wyruszać na wędrownkę w nieznane!

Wkrótce jednak oddział Niemców przychodzi i do nas. Każą nam wychodzić. Bierzymy tobołki i wychodzimy.

Pędzą nas w stronę Wilanowa. Tlum ludzi płynie drogą, znękani, zbiedzeni, przerażeni, przeważnie starzy ludzie, kobiety, dzieci, z tobołkami, niektórzy z białymi chustami na patykach na znak poddania się. Potykamy się o świeżo wykopane okopy, o druty kolczaste, o leje po bombach, o huski pocisków. Widzimy niesprzątnięte trupy poległych. Ledwo mogę udźwignąć trzy toboły, jakie wzięłam, ale w końcu biorę jeszcze czwarty pakunek od mojego osmioletniego synka, który mówi, że "tak jest najedzony strachem", że nie może go udźwignąć. Dzieci trzymają się mego piaszcza. Chora, stara babcia, matka mego meża, nie może za nami nadążyć. Widzę, że daleko tak nie zajdziemy. Pytam się żołnierzy niemieckich, dokąd idziemy.

— Niedaleko, tylko do Wilanowa, do szosy. Tam czekają na was auta ciężarowe, pojedziecie do Niemiec, tam będzie wam dobrze, mleko dla dzieci, wszystkie wygody.

Tak, tak. Wiem o tym, jak nam w Niemczech będzie dobrze. Nie zamierzam tam jechać.

Trzymamy się razem z moimi gospodarzami, państwem P., którzy idą z dwójmgiem małych dzieci, ze służącą i z wózkim dziecięcym. Postanawiamy uciec.

Tak dowlekliśmy się do Wilanowa. Wilanów pusty, ludność już dawno wysiedlona, cisza głucha, domki po większej części popowalane. Korzystamy z nadarającej się okazji i dajemy nura w bok do domku mniej nadpalonego. Przechodzimy do sieni, wychodzącej na tył, osłoniętej od drogi. Rozciągamy kocy na ziemi, układamy obok siebie całą szóstkę naszych dzieci na tych kocach, a babcie na miękkim tobołku. Przycupnięci na ziemi czekamy co będzie. Słyszymy jak fala ludzka



Lekarze:

Dr LUDWIK RYDYGIER
Mówi po polsku. 4 lata praktyki w szpitalach USA...

DR. AUGUSTO KISZKA

CLINICA MEDICO CIRURGICA
Medico do Hospital Bom Jesus Medico da Prefeitura Municipal.

DR GABRIEL NOWICKI

Diplom Uniwersytetu Paraskiego
Był Profesorem Upr. Paraskiego Po powrocie z Europy przysłał...

Dentystyci:

DR STANISLAW PUCHALA

CIRURGIÃO - DENTISTA
CONSULTORIO
Av. Tolmanes, 677 - 1.º andar

DR WINCENTY FLENIK

Godziny przyjęć: od 8 do 11 i od 2 do 6.
Rua Voluntários da Pátria, 620 - Curitiba.

DR. NEWTON M. MAIEWSKI

Cirurgião Dentista
Extrações e dentaduras em 6 horas
Marechal Deodoro, 211 - 17.º andar

PAULO FILIPAK

CAUSAS CÍVILIS E COMERCIAIS. INVENTARIOS DA CAPITAL E DO INTERIOR.
Rua Cândido Lopes, 205, 2.º andar

DR. RENATO CESAR DA ROCHA - MÉDICO

Clinica Geral - Partos - Operações
Moléstias de Senhoras
Horário: das 14 às 18 horas

Szpitalce:

CASA DE SAÚDE DR. MOYSES PACIORNIK

Porodzie - Operacje
Rak: rozpoznanie i leczenie
Rua Lourenço Pinto, 83
Tel.: 4-2222 i 4-2239

CASA DE SAÚDE DR. COMINESE DA ROCHA

Porodzie, operacje... Choroby niewiary "Rak X"
Rua Ubaldino do Amaral, 962
Tel.: 4-8890

Adwokaci:

DR LUCJAN KASPRZAK

Praca Osório, 45 - 1.º and. 105
Załatwia inwentarze, ściaga wszelkie płatności, przeprowadza usuwanie lokatorów...

DR EDWARD ŻELAK

Załatwia sprawy cywilne, handlowe, k. kryminalne, robotnicze i naturalizacje.
Rua Emiliano Peretta n.º 10 - n.º 10
Tel.: 4-4011

DR LEOPOLDO ANTONIO KOSKOWSKI

Sprawy cywilne, kryminalne, inwentarze itd.
Praca 8 de Janeiro, 1274 - Tel.: 17
São José dos Pinhais - Paraná

Dr Stanislaw Bundyra

Załatwia wszelkie sprawy sądowe: cywilne, handlowe, i prawnicze jak: inwentarze, mieszkaniowe, upadłościowe, itp.
Przyjmuje od godz. 13-tej do 19-tej.
Rua Nova Barão - Edif. IV - c/503.
Telefona: 33-9405 - SAO PAULO

FELIX GOLAS

Registro de firmas na Junta Comercial, contratos, distritos, declarações de imposto de renda.
CURITIBA - PARANA

KĄCIK RODZINNY:

NASZE DZIECI

Ciężko pracujący, z trudem nieraz zdobywający podstawy materialne swego bytu rodzice — sila się często na niepotrzebne luksusy dla dziecka, tylko dlatego, by "ono miało lepiej niż ja miałem"...

Zbyt często bowiem rodzice ograniczają swoje obowiązki wychowawcze do strony bytowej dziecka, resztę obowiązków przeliczając na szkołę, ewentualnie organizacje młodzieżowe. Zapominają, lub też nie uświadamiają sobie, że do rodziców...

Wymagania jakie stawia Kościół wobec rodziców w dziedzinie wychowania dzieci nie ograniczają się jak widzimy do zapoznawania ich z Wiarą naszą, ale żądają od rodziców by wychowywali swe dzieci ku pełni człowieczeństwa...

Warto by rodzice chrześcijańscy o tych zaleceniach pamiętali na codzien i wtedy gdy siedzą przy stole i rozmawiają o swoich "dorosłych" sprawach i wtedy gdy rozmawiają z dziećmi, gdy będą im pomagali w nauce lub szli na spacer...

("Narodowiec")

TRES TULIPAS
SOCIEDADE INDUSTRIAL LTDA.
Fabricação de CAMISAS MODERNAS
Praça Generoso Marques, 90 - Lj. 2 Caixa Postal 1332
Galeria Andrade

Rady dla Gospodyń

KUTIA WIGILIJNA

- 2 filiżanki omielonej pszenicy
1 filiżanka maku
4 łyżki miodu
125 g zmielonych migdałów
125 g zmielonych rodzynek
3 łyżki słodkiej śmietanki.

ZAPIEKANKA Z KIELBASĄ

- 6 ziemniaków
250 g kielbasy lub resztek wędlin
Cwierz funta pieczarek
2 cebule
1 łyżka tłuszczu
1 filiżanka śmietany
Pieprz
Zielona pietruszka.

Sparzyć omieloną pszenicę wrzącą wodą, tyle aby przykryła pszenicę, a potem gdy się zagotuje wstawić do pieca, przykryć i dusić na wolnym ogniu tak długo aż będzie miękka...

Osobno zaparzyć mak wrzącą wodą, odcedzić i przepuścić mak przez młynek do mielenia, dodać miód i dobrze wymieszać (Mak można także utrzeć w misce z miodem).

Ugotować ziemniaki w łupinach poprzedniego dnia, ostudzić, obrać, pokrajać w plasterki, postawić przykryte w lodówce. Ugotować jajka na twardo. Pieczarki opukać, pokrajać w plasterki, cebulę i kielbasę obrać, pokrajać w paseczki...

Uśmiechnij się...

HUMOR AFRYKANSKI

Machmud i Achmed spotkali się na ulicy. Machmud złościł się: — Dlaczego mnie wczoraj obraziłeś? Nazwałś mnie przy ludziach idiotą? — Przepraszam, nie wiedziałem że to jest tajemnica.

JEDZMY DO AFRYKI

Pierwsza operacja przeszczepienia serca nieoczekiwanie wywołała na świecie reakcje: Miody Włoch pada na kolana przed amerykańską turystką, zapewniając ją: — Moje serce należy do ciebie! — Na to starzejąca się milionerka: — O keji, Darling, jedźmy natychmiast do 'Afryki Południowej!

TYLKO 2 MINUTY

Amerykański turysta ogląda ziewający ogień krater Wezuwiusza. — Wy czegoś takiego nie macie w Ameryce — powiada z dumą przewodnik — Nie, ale nasz wodospad Niagara zgasiłby to w ciągu dwóch minut!

DAWNIEJ I DZIS

Mały Tadeusz pyta mamy: — Co mieliby ludzie gdy nie było radia i telewizji? — Święty spokój! — odpowiada mu matka.

plynie, słyszymy pokrzykiwania niemieckich żołnierzy, słyszymy łoskot motocykli i samochodów. Siedzimy cicho aż do wieczora, wreszcie wszystko ucicha. Dzieci usnęły, usypiamy także i my. Nad ranem śmiechami zbranymi z podłogi rozpalamy na kuchni, gotujemy kaszę i trochę się pożywiamy. Potem cichutko, ukradkiem, przenosimy się do innego domu, w głębi wsi, dalej od drogi. Cisza absolutna — nie ma wokoło ani ludności, ani Niemców. Tylko w oddali widać, jak dopala się i dymi ta część Sadyby, którą Niemcy podpaliłi.

Siedzieliśmy tam parę dni. Wkrótce zauważyliśmy, że przychodzą do Wilanowa i przez Wilanów ku Warszawie jakieś ostrożnie przemnykające się grupy kobiet. Wieczorem wracali z tobołami. Były to "szabrowniczki", szły do Warszawy na rabunek. Zaczęłam jedną z nich, gdy wracała, zapytałam co słychać na Sadybie. Powiedziała, że Niemców na Sadybie nie ma.

Doszedł do wniosku, że wobec tego i ja mogę spróbować pójść do swego domu, zamiast siedzieć w domu cudzym. Razem z panią P., ze służącą i z dwójgim moich dzieci poszliśmy, a pan P. ze swoimi dziećmi i babcia z moją młodszą dwójką zostali z rzezcami.

Dotarliśmy na Sadybę bez trudu. Dom nasz stał nie spalony. Miejskanie zastałam "wyszabrowane" przez rabusiów niemal do czysta, ale piwnica była nietknięta, a przecież najważniejsze rzeczy zniosłam do piwnicy już dawno. Był to własny dach nad głową, była tu pościel, był tu — rzecz bardzo ważna — zapas kartofli oraz zastawiony przez powstańców worek 50 kilogramów kaszy jęczmieennej, a także pomidory i inne jarzyny w ogrodzie, a wreszcie trzy żywe kury państwa P. Miałam już próbkę, co znaczy pieszy marsz w tłumie uchodźców. I nie chciałam być dla nikogo ciężarem, szukać u nikogo gościny.

Wrócićmy do Wilanowa, odbyliśmy generalną naradę. Pan P. zakonkludował: zaufajmy instyktowi pani Marii, wracamy. Ruszyliśmy całą gromadką. Było to 8 września. Dzieci idą ochotnie, wesołe, rade, że wracamy do domu. Pan P. włożył czarne okulary, nasunął kapelusza na czoło, udawał niewidomego starca, prowadząc babcię pod rękę.

Dotarliśmy szczęśliwie. Ani śladu Niemców nie było w okolicy. Tylko w wielkim oddaleniu, na północy, dopalało się jeszcze śródmieście Warszawy, i hucała wałka dogasającego powstania. A na wschodzie, za Wisłą, grzmiał daleki łoskot i nocami przewalały się po niebie światła przysuwającego się stopniowo frontu rosyjskiego.

Zaczęły płynąć dni względnie spokojne i ciche. Mieszkalniemy w piwnicy i prawie nie wychyliłmy z niej nosa. Piwnica miała kilka pomieszczeń i rozlokowaliśmy się w niej całkiem wygodnie. Pan P., jako mężczyzna, a więc jako najbardziej narażony, zrobił sobie mały osobny schowek, w którym mógł leżeć, a do którego wchodziło się przez mały otwór w murze, łatwy do zastąpienia drewnianą półką.

Dokoła nas leżały ruiny Warszawy, podrozgotowane, częściowo wypa-

lone, pozbawione ludności. Aż dzwoniło w uszach od tej pustki i przerażającej ciszy. Baliśmy się, by ktoś naszej obecności nie odkrył, toteż siedzieliśmy bez przerwy w piwnicy. Dla uciśnienia dzieci, by nie hałasowały, opowiadaliśmy im bajki. A pogoda była cudna, ciepła, soneczna, prawdziwie polska złota jesień. Aż żał było trzymać tę dzieciarnię w piwnicy, gdzie tylko przez małe okienko pod sklepieniem wpadało trochę słońca i jasności. Opowiadałam im ciagle, jak to kiedyś będzie można pójść do ogrodu, na łąki, do lasu, zbierać kwiaty, kapać się w jeziorze. Musiałym im te marzenia wystarczyć.

Najtrudniejszym zagadnieniem była woda. Potrzeba jej było dużo dla tak licznej gromadki, trzeba ją było przynosić codziennie. Studnia była po drugiej stronie szerokiej jezdni. Chodziłam do tej studni co wieczór, gdy już było ciemno. Dzieci wszystkie wtedy klekały, modląc się, by "mamusi dobrze poszło", a ja szłam cichutko, ze strachem w sercu i z modlitwą na ustach, zaciskając mocno oba wiadra w rękach, żeby nie dzwięczały. Oglądając się wokoło, docierałam do studni, a potem pompowałam prędko, a zarazem ostrożnie, starając się robić jak najmniej hałasu. Mimo woli jednak z rozkoszą rozglądałam się po świecie. Z jednej strony widok rozległy, łąki, w dali jezioro, z drugiej biegnąca pięknym łukiem linia naszej ulicy Okrężnej. Głucha cisza, pustka — domy pogruchothane pociskami, bez dachówek, wszędzie pełno gruzu. A nad tym wszystkim ciemniejące szybko czyste pogodnie niebo, z zapalającymi się coraz liczniej gwiazdami. Pompywałam dalej aż do napełnienia kubłów i potem szybko wracałam do czekającej i witającej mnie z ulgą gromadki.

Czasami wymykałyśmy z panią P. do ogrodu i czołgając się pomiędzy grządkami zbierałyśmy pomidory, których był wielki urodzaj. Gotowaliśmy jedzenie tylko w nocy, by dymem z kominia nie zdradzić naszej obecności. Jako najsilniejsza z całej gromadki wstawiałam codziennie o 3 albo 4 w nocy, świeciłam naftową lampę w piwnicy, a potem wychodziłam na górę do mieszkania. Jedyny to był okres w moim życiu, kiedy widać było noc głucho, i rodzące się na wschodzie waskie pasmo świtu. Chłonełam z przejęciem ciszę panującą na świecie. Tylko wiatr hucał przez wybite w murach nory i potłoczone okna i szeleścił wśród rozsypanych w mieszkaniu papierów. Brałam co miałam widać, schodziłam na dół, rozpalałam w piecu, który był w piwnicy w dawnej pralni i gotowałam — kartofle na śniadanie, jakąś zupę na obiad, kaszę na kolację. Gdy całe towarzystwo się rano budziło, śniadanie było gotowe i gorące. Obiad za to był już tylko ciepły, a kolacja zimna.

Pan P. zmagistrował w swoim schowku z pozbieranych części aparat radiowy kryształkowy, na którym słuchał komunikatów wojennych niemieckich, a zarazem sowieckich, a w początkach, zdaje mi się, także i powstańczych ze śródmieścia. Wiedzieliśmy więc, co się dzieje w świecie.

Było to prawdziwie robinsonowskie życie: samotni na pustkowiu, na ruinach opustoszałego miasta, które swoją pustką raczej straszło niż dodawało otuchy. Ale byliśmy u siebie. Miałam uczucie, że

# HISTÓRIA DA POLÔNIA

J. FIGINSKI

Seweryn Goszczyński (1803 - 1876) terminou escolas em Varsóvia e a Universidade em Wilno. Ativo patriota e conspirador na parte na Revolução de 1830, pertencendo ao grupo que atacou o poder em Varsóvia. Após a Guerra emigrou para Galícia, di-vidido depois para Paris, onde tomou parte saliente no movimento revolucionário, pertencendo ao Partido Vermelho. Pouco depois de morrer regressou à Polónia, estabelecendo-se em Lwow (Lemberg). Seus poemas foram impregnados de romantismo da literatura oriental, destacando-se as conhecidíssimas obras "Zamek Czarny" (O Castelo de Kaniow), "Krol Zamczyski" (O Rei do Castelo) e "Sobotka", poema sobre costumes regionais.

Józef Lelewel (1786 - 1851) terminou escolas em Varsóvia e a Universidade em Wilno. Historiador, geógrafo, político e patriota professor na Universidade de Wilno. Em 1828 a 1834, envolvido no processo dos "Filareto's" é demitido. Toma parte na Guerra de 1830 como membro do Governo Nacional Polonês, expatriando-se para Bruxelas, onde permaneceu durante vinte e nove anos. Em Paris. Sábio, dono de profundos conhecimentos, editou muitas obras científicas em francês e polonês, abrangendo larga gama de ciências: História da Cultura e da Literatura, Geografia, História da Polónia, Mumismática, Heráldica, Monumentos Históricos, Costumes, Arquitetura e Biografias. Deixou notável bagagem literária em 20 volumes de obras.

Maurycy Machnowski (1803 - 1835) nasceu na Galícia. Terminou escolas em Varsóvia. Destacado jornalista e publicista político. Toma parte na guerra de 1830 quando fora ferido, na batalha de Bielobrun. Emigra para Paris onde continua sua atividade literária. Pertencendo ao Partido Democrático, cujo programa defende o todo talento jornalístico de que é imbuído. Clementina de Tanski Hoffman (1798 - 1845). Após a revolução de 1830, na qual ela e seu marido Carol Hoffman, com o qual casara antes, tomam parte ativa, emigram para Paris, onde, como escritora dedica seu talento para compor contos e histórias para adolescentes, incutindo nelas, desde início, o espírito de patriotismo e da moral e de fé cristã. Seus contos penetraram nos lares polonês, tanto na Polónia como na emigração.

Aleksander Fredro (1793 - 1876) nasceu na Galícia, em Surochów, propriedade rural da família. De 1809 a 1814 tomou parte nas guerras napoleônicas, como oficial do Exército Polonês. Foi o maior dramaturgo polonês, escrevendo suas peças em verso. Sua extensa bagagem literária abrange 37 comédias, todas encenadas com sucesso ímpar. Além disso, deixou Fredro 19 volumes de contos, fábulas, sátiras e epigramas. Fora denominado Molière da Polónia.

Adam Mickiewicz (1798 - 1855) nasceu em Żurowa, na Polónia. Em 1828 entrou na Universidade de Varsóvia. Fez viagens pela Suíça, São Petersburgo, Áustria, Alemanha e Itália. Em Genebra fez amizade com Mickiewicz (1829). Faleceu em Paris no dia 23 de fevereiro de 1859. Patriota e poeta dramático, suas obras-primas são "Trydion" e "Comédia Não-Divina". Stefan Garczynski, nascido em 1805, em Kosmowo na Polónia. Estudou nas escolas na Polónia, inscrevendo-se na Universidade de Berlin, no curso de filosofia e literatura alemã. Na revolução de 1830 foi Oficial e recebeu condecoração por bravura. No decorrer de suas viagens, como exilado, encontrou Mickiewicz em Viena, vindo a ser um dos seus mais fervorosos amigos e dedicado colaborador. Poeta épico e patriótico. Alcançou fama traduzindo Goethe para polonês. Faleceu em 1833.

Stanisław Gajewski, nascido em 1808 em Mazowisz. Terminou suas escolas na Universidade de Varsóvia. Em 1830 tomou parte na revolução de 1830. Exilou-se para França, onde escreveu em francês, polonês e na língua provençal. Passa muito tempo em Paris, onde faz excursões pela Alemanha e Itália. Em 1835 regressa para Polónia a fim de lutar na Insurreição. Novamente exilado, faleceu em 1866 em Aix. Seus poemas satíricos de fundo político angariaram ao seu nome fama merecida.

Adam Libelt (1807 - 1875). Nasceu na Polónia. Terminou suas escolas em Poznan e Universidade em Berlin, pela qual recebeu o título de doutor em filosofia. Em 1831 foi preso por tomar parte na revolução, sendo demitido da cátedra que ocupava como professor. Foi preso novamente como insurreto, sendo logo depois exilado para a Dieta da Prússia, onde luta em defesa dos polonês. Escreveu diversas obras filosóficas das quais destacam-se "A Filosofia e Crítica" (1850) e "Estética" (1854).

Adam Krzywicki (1806 - 1875) nasceu em Cracóvia. Terminou suas escolas na Universidade de Cracóvia onde recebeu o grau de doutor em filosofia. Aprimorou seus estudos nas Universidades da Alemanha e França. Retornou à Polónia a fim de tomar parte na revolução de 1830. Em 1874 foi nomeado professor da Cátedra de Filosofia na Universidade Jagiellona, em Cracóvia, onde lecionou durante. Escreveu uma série de obras sobre filosofia entre as quais notável foi a "Exposição sistemática da Filosofia. Suas obras de Cracóvia" tornaram-se famosas como estudo completo de filosofia e da Arte. Em "Viagens pela Itália" faz profuso estudo sobre Arte italiana. Destacam-se ainda, como obras de Arte, a "Grécia Antiga e sua Escultura" e "Arte na Antiga Polónia". As obras de Krzywicki influenciaram notavelmente o gosto e o interesse pelas artes na Polónia.

Adam Cieszkowski (1814 - 1894) nasceu em Polesie. Formou-se em filosofia na Universidade de Berlin. A fim de subtrair suas obras à censura russa estabeleceu-se em Poznań, onde foi nomeado para a Dieta prussiana. Ativo patriota, foi Presidente do Clube dos Amigos da Arte, em Poznan. Estudioso de Kant, Hegel e Hegel, expôs uma teoria filosófica própria, adaptando as ideias de Hegel na vida comum da sociedade e na evolução histórica da nação polonesa. Sua obra publicada em alemão (1842) "Palingenesie, defendendo Deus contra a ideia panteísta" provocou célebre polémica internacional. Cieszkowski pertence ao grupo dos notáveis filósofos polonês. Além de outras obras escreveu alguns estudos social-econômicos, publicados em alemão e francês, como "A Situação do Operário", "Crédito e Economia" e outras, nas quais aprofundava o estudo dos problemas trabalhistas.

Adam Chodzko (1795 - 1861) romancista. Formou-se pela Universidade de Wilno. Publicou diversos romances históricos e contos. Ótimo caracterizador de pessoas, ocupou lugar de destaque na literatura popular polonesa.

Adam Czajkowski (1804 - 1886) nasceu na Polónia. Revolucionário de 1830, emigrou para Paris. Dotado de espírito aventureiro para Turquia onde entrou no exército otomano, a fim de lutar contra os russos, recebendo então o nome de Sadyk-pachá. Estabeleceu-se em Kiev, onde morou até a morte provocada por uma epidemia. Finíssimo novelista, deixou diversos livros, destacando-se "Wernyhora" que descreve a extermínio dos nobres em "Szelan Czarniecki" e "Owryszanin".

Adam Korzeniowski (1797 - 1863) nasceu em Brody. Professor da Universidade de Wilno. Publicou diversos romances históricos e contos. Ótimo caracterizador de pessoas, ocupou lugar de destaque na literatura popular polonesa.

## CZYTELNICZY PISZA:

# Pól wieku

Campo Limpo, listopad, 68.

Najmłodszy wiekimi 1-szej Kadrowej, Ci kochani i rezolutni chłopcy, którym maco-szy los nie dał nie prócz krwi, ran, wszów, niedoli, obzwo-sowej tułaczki, to ludzie już dawno po 70-ce stanowiący Ostatnią Kadrowę, których w niedługim czasie hełnat boży powołania na Ostatni Apel. Jest już nas pewno niewiele, bo po ostatniej zawierusze wojennej nie zdołaliśmy się skontaktować i policyzować, albo-wiem ręką losu zostaliśmy po całym świecie straciłymi możliwości te, które w nor-walnych czasach nie przed-stawiałyby żadnych trudności. — Pól wieku mijają od wy-walczania Niepodległej Oj-czyny, od radoznego zachytywania się Wolnością, od zrozumienia dobrze spełnio-nego czynu Wielki z nas nie czekało na wysoki stanowis-ka, generalnie szlify czy też wygodne fotele poselskie Ru-szysłymi budować Ojczyznę na roli, w przedsiębiorstwach przemysłowych kopalniach, fabrykach lub w uczelniach. Było nam dobrze w biedzie i niedostatku, bo przecie po zachlannych zaborcach nic nie odziedziczyliśmy. Pracę zagospodarowania Ojczyzny podjęliśmy bez szemrania

niemniej, kiedy mogliśmy już powiedzieć światu, że jest nam trochę lepiej i w najbliższych latach będzie jeszcze lepiej, ci nam siedzieli po raz czwarty, naszymi nocnymi drapieżkami, wdarli się w nasze ziemie, pałace, niszcząc, mordując — by następnie haniebna umową i spotkaniem w Brześciu dokonać ponownego podziału.

Pól wieku, dzieli nas od tak doniosłej chwili w dziejach naszego narodu i o dzieło, nie upadliśmy na duchu, przeciwnie, pojmując brutalny realizm jako jeden z przejawów walki nam narzuconej, urabiamy choć skromnie opinie zdrowego świata, przygotowując ją na dalsze wydarzenia, abowiem dziejowy dzwon Wolności Ludów przygotowuje się do wielkich uderzeń.

Wówczas znajdzie się inny Naczelnik, inna młodzież i być może, że tak jak my — zaśpiewają w marszu: Gdyby nam kazano iść do świata końca, Kubę lub Japankę odbić od Japanki, Albo na dno piekła Zjechać na patyku, Wszyszy wnet krzyknijemy: Rozkaz — Naczelniku. Inż. Jeremi P. Kurczewicz

# Cantinho Agro-Pecuário

Jorge Zbigniew Mażuchowski

## USOS DA MANDIOCA

O aproveitamento da parte aérea das plantas de mandioca — ramos e folhas — como fonte de alimentos para o gado leiteiro, suínos, muare e cavalos, tem sido objeto de estudos Como e natural, não é possível o aproveitamento de uma cultura de mandioca para ambos os fins — raízes e parte aérea — se o objetivo for a colheita máxima de cada uma dessas partes. Isso porque o rendimento máximo de cada uma delas só se obtém em detrimento da outra.

De acordo com os resultados de análises nas folhas de mandioca é que se acha sua maior riqueza em proteínas. A taxa nas folhas fenadas oscila, conforme a variedade e a idade da planta, entre valores que vão de 15 a 35 por cento.

A colheita apenas das folhas de uma cultura, após alguns meses de ciclo vegetativo, enquanto fornece excelente forragem, determina queda de produção de raízes e onera o produto pela mão de obra utilizada. A vantagem desse sistema depende do local e das condições de exploração.

A colheita do máximo de produção de raízes de mandioca nas condições de clima de São Paulo e Paraná, realiza-se numa época em que é mínima ou nula a produção de folhas, uma vez que elas caem e onera o produto pelas plantas se aproximam da época de colheita. O aproveitamento da parte aérea, nessas condições, se faz sem a utilização das folhas.

O total máximo e percentual da produção de folhas está nos primeiros quatro ou cinco meses de idade das plantas. Um corte de toda a parte aérea, nessa ocasião, proporciona o máximo de aproveitamento.

O aproveitamento da parte subterrânea das plantas de mandioca pressupõe a administração de mandioca na forma de farelo, como um dos componentes das rações balanceadas. Para esse fim, pode-se cultivar a variedade de mandioca Branca de Santa Catarina que, aliás, é tóxica mesmo depois de cozida. Seu cultivo seria preferível ao das variedades Guaxupé e

Vassourinha, por ser mais produtiva e oferecer resistência bem maior à incidência de moléstias e pragas. A fim de que o veneno contido nas raízes seja retirado por volatilização, elas devem, obrigatoriamente, ser desidratadas ao sol durante uns três dias ou em secadores apropriados, seguindo-se uma trituração, após a qual podem ser dadas aos animais.

## COMO PREPARAR BEM O SOLO PARA O ALGODÃO

Depois de propagandas as culturas para o ano agrícola e escolhidas as áreas de terras mais apropriadas para cada uma delas, segundo as suas exigências deve o lavrador pensar no bom preparo da terra.

Para a cultura do algodão desde o arrancamento e queima das soqueiras, o preparo antecipado da terra é aconselhável. Nunca é demais repetir que o arrancamento e queima das soqueiras é medida exigida por lei e vantajosa para os lavradores no que diz respeito ao combate às pragas e doenças.

Sendo o milho a cultura mais empregada nos sistemas de rotação, há necessidade de, logo após a colheita deste cereal, pucar a palhada, para que, durante o período de inverno, receba a umidade necessária para a sua perfeita decomposição. Caso o pH seja baixo, o que representa alto índice de acidez, aproveita-se, para, nesta oportunidade, aplicar o calcário.

Portanto, estas operações deverão deixar o terreno em condições de receber as arações e gradações finais na época oportuna e com tempo favorável aos trabalhos das máquinas. Por outro lado, deve-se ter o cuidado de movimentar as terras, sempre obedecendo um perfeito controle da erosão.

Quanto à aração, quer feita com arados de alveca, de tração animal, ou com arados pesados puxados por tratores, quando bem executada, conduz aos mesmos resultados satisfatórios.

Finalmente, a experimentação tem comprovado que uma gradagem imediatamente após uma aração, é medida ideal.

# NOTICIÁRIO

## RESULTADO OFICIAL DO 25.º SALÃO PARANAENSE

Quatro artistas do Paraná, seis da Guanabara, dois de São Paulo e um do Rio Grande do Sul foram os vencedores do 25.º Salão Paranaense que será entregue ao público dia 19 de dezembro, Dia do Paraná, na sala de exposições da Biblioteca Pública. O Salão Paranaense completa este ano um quarto de século de existência, tendo se mantido sempre na vanguarda dos certames nacionais, mostrando o que se está fazendo no país no campo das Artes Plásticas.

O 24.º Salão Paranaense, promoção anual da Secretaria da Educação e Cultura, através do Departamento de Cultura, contou este ano com 190 artistas inscritos, principalmente do Paraná, São Paulo, Rio de Janeiro, Minas Gerais e Rio Grande do Sul.

\*\*\*

## GINÁSIO AGRÍCOLAS FORMAM ESTE ANO 250 TÉCNICOS AGROPECUÁRIOS

Duzentos e cinquenta e cinco técnicos agropecuários, capacitados a cumprir com desenvoltura as missões que lhes forem atribuídas na área rural paranaense, estão se formando este ano pelos Colégios e Ginásios Agrícolas da Secretaria da Agricultura. Desde o dia 7 último, com a graduação da primeira turma de Técnicos Agrícolas do Colégio Agrícola Estadual Getúlio Vargas, em Palmeira, e 41 formandos do "Ginásio Estadual Agrícola Assis Brasil" de Clevelândia, que vem sendo realizadas as solenidades de colação de grau dos alunos dos estabelecimentos coordenados pelo Departamento de Ensino Agrícola daquela pasta.

Hoje em Apucarana se graduarão 24 alunos do 2.º ciclo, e 14 do 1.º do Colégio Agrícola Manoel Ribas". No sábado, 35 alunos do Colégio Agrícola Estadual Augusto Ribas, de Ponta Grossa, também receberão seus diplomas.

\*\*\*

## COPEL COMEMOROU EM MARINGÁ SUA 100.000.ª LIGAÇÃO

Ligando energia elétrica à Fábrica de Acolchoados Maringá Ltda., e promovendo cerimônia em sua homenagem na última segunda-feira, a COPEL atingiu o número de 100 mil consumidores no Paraná, dentro das 196 localidades abastecidas diretamente.

Durante a solenidade, à qual compareceram diversas autoridades da região e do Estado, o Professor Pedro Viriato Parigot de Souza, Diretor Presidente da COPEL, convidou os srs. Luiz Moreira de Carvalho (Prefeito de Maringá) e o sr. Joaquim Dutra (Presidente da Associação Comercial e Industrial de Maringá) para que procedessem ao descerramento da placa de bronze alusiva ao acontecimento.

\*\*\*

## BAILÃO MUDA PROCURADOR E CONTADOR DA FAZENDA

O secretário Rubens Bailão Leite propôs ao governador Paulo Pimentel os nomes dos srs. Lervis Wanderley e Admar Andrade para ocuparem, respectivamente, os cargos de Procurador Geral, Consultor Jurídico e Contador Geral do Estado. Estas foram as únicas mudanças observadas nos quadros fazendários desde a posse do novo Secretário da Fazenda.

**Farmácia e Drogeria Steffeld**  
Matriz: Praça Tiradentes, 538  
Filial: Rua Rachuelo, 130  
FARMATEL: Travessa Oliveira, 71  
São to apteki prowadzone przez Profesorów Fakulteru Farmaceutycznego, które sprzedają najtaniej w Kurtybytle i są godne zaufania.

**AVENTAIS E GUARDA - PÓS**  
Aventais profissionais, para médicos, dentistas, professores, escola, res. Fornecedores para indústrias, armazéns, escritórios e lojas. Preços especiais para atacado. Atendemos pelo Rembolsio Postal para qualquer localidade do Brasil.  
**Camisaria Pinheiro**  
Rua Barão do Rio Branco, N.º 5  
— Fone: 4-7888 — MATRIZ  
FILIAL  
Rua Marechal Deodoro, N.º 471 — CURITIBA — PARANÁ

**P. K. O. - WARSZAWA**  
SWOBODNY WYBÓR: PACZKI ALBO ZŁOTÓWKI  
Oszczędności ("Skup") - Zlecenia do wyboru lub wybrane  
**NOWOŚĆ**  
**Paczki do Polski z cłem opłaconym**  
Wysyłamy teraz także paczki do Polski z cłem opłaconym przez naszą firmę. Posiadamy katalogi w języku polskim do dyspozycji naszych Klientów.  
**EMPRESA J. RAJIC Ltda., São Paulo**  
Praça João Mendes, 42 - 11.º andar - Cj. 111  
Enderço para cartas: Cx. p. 3950 — São Paulo (Sede própria)

# Ato Institucional PARA O NATAL DE 1968

Após o término da votação pela Câmara Federal o pedido de licença para processar o deputado do MDB, Márcio Moreira Alves, quinta feira última, o Governo federal baixou normas de exceção. A Câmara conservando a tradição de não liberar parlamentar algum, cumpriu o seu dever sem fraude, nem irregularidade, negando pedido, por larga margem de votos. Este foi um dos episódios que culminou na edição do Ato Institucional n.º 5, instrumento que dá ao Presidente da República amplos e ilimitados poderes em matéria legislativa, executiva e judiciária.

A medida excepcional foi dada ao conhecimento da nação brasileira, às 23 horas do dia 13, sexta-feira, pela Agência Nacional. A leitura do Ato foi precedida por pronunciamento do ministro da Justiça, sr. Antônio da Gama e Silva.

## JUSTIFICATIVA

O Ministro, dirigindo-se à nação justificando a decisão adotada pelo governo federal não tem outra finalidade senão a preservação de um regime de paz e tranquilidade, de restauração de ordem econômica, política e social, objetivos alcançados pela revolução de 31 de março de 1964. O esforço do Presidente Costa e Silva perseguiu esses mesmos propósitos através de uma administração segura, visando a dar ao povo brasileiro o progresso, a paz e a verdadeira justiça social. Todavia — continua o ministro — muitos não quiseram ver o empenho governamental, iniciaram movimentos de agitação dos mais variados processos e comportamentos, tentando subverter a ordem, gerando o intranquilidade. E mais adiante afirma Gama e Silva — Várias fontes de informação testemunham que os atos de subversão vinham crescendo até atingir o próprio Parlamento Nacional. E

prosseguiu — o governo não poderia de forma alguma falhar a seus compromissos e a seus deveres para com a nação, se não procurasse resguardar de qualquer maneira, ainda que com grandes sacrifícios, aquele regime de paz e tranquilidade, adotando medida excepcional, na defesa, porém dos superiores interesses da nação e do povo brasileiro, — concluiu o ministro.

## O ATO

O Presidente da República, depois de uma longa reunião com o Conselho de Segurança Nacional e outros órgãos do governo concluiu que chegou a hora decisiva para adoção de providências necessárias e cabíveis.

O Ato confere ao Presidente poderes, tais como: decretar o recesso de Casas legislativas (incluindo o Congresso Nacional, Assembléias Legislativas e Câmaras Municipais), intervir nos Estados e Municípios, suspender direitos políticos e cassar mandatos legislativos, demitir, remover, transferir para reserva ou reformar militares, decretar o estado de sítio sem audiência do Congresso, decretar o confisco de bens, proibir manifestações de natureza política, vigilância de liberdades, suspensão de garantias de "habeas corpus" nos casos de crimes contra segurança nacional, ordem econômica e à economia popular. O Ato faculta ao Presidente a decretação de Atos Complementares, regulamentando a matéria.

No momento da leitura do Ato à Nação, às 23 horas de sexta-feira última, o mesmo entrou em vigor. O Presidente usando de atribuições que o Ato lhe confere decretou na mesma hora o recesso do Congresso Nacional por tempo indeterminado.



Na Polônia é popularíssimo o canto "Oj maluški, maluški". Para os descendentes poloneses, passamos a publicar uma adaptação portuguesa, feita pelo conhecido poeta, Pe. Frei Alberto Stawiński.

## EM BELÉM, PEQUENO, PEQUENINO

1  
Em Belém, pequeno, pequenino,  
Nascestes, Menino!  
Es o Filho de Deus, Filho de Jesus,  
Vindo a nós dos céus.

Coro:  
Oh! oh! oh! oh! Jesus!  
Oh! oh! oh! oh! Jesus!

2  
Lá no Pai Celeste, Celeste,  
Tu sempre estiveste  
Feliz, como ninguém, como ninguém,  
Na pátria do além.

3  
Lá, havia conforto, conforto...  
Aqui, tudo é torto,

Cheio de maldades tantas, tantas!  
Mas, Tu não Te espantas!

4  
Lá, dos anjos louvores, louvores...  
Aqui, duras dores!  
Tu vens trazer paz à terra, à terra,  
E banir a guerra,

5  
Lá, um trono deixaste, deixaste...  
E a cruz procuraste!  
Foi Teu amor divino, divino,  
Fazer-Te menino.

6  
Graças mil Te rendemos, rendemos,  
E cantar queremos:  
"Glória a Deus nas alturas e alturas,  
E paz às criaturas!"

7  
Jesus pequerrucho, pequerrucho,  
Risonho e sem luxo,  
Nesta data querida, querida,  
Dá-nos nova vida.

Pe. Frei Alberto Stawiński  
Natal/1968,

## JÁ NÃO É MAIS TEMPO DE DECORAR

ANA MARIA PIMENTEL

Agência S.J.B. — Dezembro — Programas...  
programas... Todo mundo fala de reformas. E a reforma do primário, do curso colegial, do curso superior. Mas a verdade é que o ensino continua ainda naquelas bases da decoração, da divisão de matérias, como se os fatos acontecessem em áreas diferentes, com interpretações diferentes. Pelo menos já se fala em "estudos sociais" ao invés de falar de história e geografia. Mas na hora da professora dar seus pontinhos, lá vem a historinha do descobrimento do Brasil, dos índios, das capitânias e assim por diante. Ninguém se lembra de apontar problemas econômicos, sejam como causa ou consequência de algum fato. Talvez por que os próprios livros didáticos ainda sigam a mesma orientação de há tanto tempo atrás. Sempre os mesmos capítulos, sempre as mesmas perguntas. Enfim, a história é a história. Mas o que importa realmente é a compreensão do fenômeno de causa e efeito, as consequências dos acontecimentos porque saber só por saber que alguma coisa aconteceu não adianta muito, a não ser para fazer citação. E então acontece aquilo: nossa História do Brasil se transforma, como o resto, na história de guerras e batalhas, cheia de datas e nomes que devem ser

decorados. E quando a gente apela para o raciocínio verifica que não sobrou nada.

Por exemplo, outro dia, durante uma projeção de diapositivos sobre o descobrimento do Brasil, uma aluna do quarto ano, quando perguntada de quem era a fotografia apresentada. (D. H. — rique) respondeu que era o Duque de Casias. Nem sequer lembrou que falávamos do descobrimento e por isso não cabia ali aquele outro personagem. E os exemplos são vários. Os alunos vão respondendo o que lhes surge na cabeça na hora. Nem se dá ao trabalho de pensar. Porque não aprendem isso. O importante é dar uma resposta qualquer, e bem rapidamente. Geralmente os professores, tanto do primário como de outras graus, se esquecem que o importante é fornecer elementos para uma formação geral do aluno. O importante é desenvolver seu raciocínio. O tempo da decoração já ficou para trás. Ela era válida quando estava na moda o erudito, aquele que sabia tudo porque lia tudo. Agora a coisa mudou. Nem que se queira a gente pode ler tudo. Além do mais, os meios de comunicação mudaram muito. Rádio, televisão, revistas coloridas ou não, jornais. Tudo isso é uma realidade. Basta ver como muitas crianças, com menos de sete anos, aprendem a ler tão depressa. E a televisão, apresentando seus anúncios.

## Esporte em Revista

O selecionado do Brasil enfrentou ultimamente dois fortes adversários, a saber: a seleção da Alemanha Ocidental e a seleção da Iugoslávia. O primeiro jogo terminou empatado por dois pontos, demonstrando deficiente preparo físico do onze canarinho. O segundo encontro terminou com...

No torneio triangular em Curitiba e Atlético jogou com a seleção da Bulgária, empatando a peleja por quatro pontos. A reação espetacular dos atletas merece destaque especial, pois os bulgaros terminaram o primeiro tempo com a vantagem de três tentos a um.

Santos Futebol Clube sagrou-se campeão do Robertão, ao derrotar o Vasco por dois a um, enquanto Palmeiras perdia sua chance pela derrota frente ao Internacional.

O selecionado de futebol da Polónia venceu o torneio quadrangular internacional organizado pelo quadro da Universidade Católica do Chile, do qual tomaram ainda parte o Colo-Colo e a Portuguesa de esportes de São Paulo. O onze da Polónia jogará com a seleção da Argentina, em Buenos Aires.

## Agitações em Paris

A agitação estudantil que se vem alastrando há alguns dias nas Universidades francesas, ameaça difundir-se em toda França. Os manifestantes recorrem à violência fazendo atentados à bombas.

O governo do presidente Charles de Gaulle empreendeu uma campanha de repressão à nova onda de agitação estudantil. De Gaulle teme que os distúrbios podem converter-se numa ameaça ao regime. A medida adotada pelo governo é a intimação dos implicados perante tribunais que depois de ouvidos poderão ser processados e mesmo detidos.

Em Nanterre, Estudantes foram convocados para prestar depoimentos, sendo acusados de tentar a derrubada do regime degaullista.

Esta é a primeira vez que manifestantes antigovernistas comparecem perante tribunais. Estes assemelham-se aos tribunais outrora estabelecidos para julgar membros do exército secreto que tentou impedir a outorga a independência à Argélia.

## Natal na Lua

Notícias procedentes de Cabo Kennedy, dão conta de que já começou a contagem regressiva para o lançamento da nave espacial "Apolo-8" que levará à bordo três astronautas norte-americanos. Os preparativos finais do gigantesco foguete "Saturno-5" chegaram ao seu término e que sábado, dia 21 dará início à nova fase da história espacial.

Borman, Lowell e Andrews voarão duas vezes em órbita terrestre e depois seguirão ao satélite natural do nosso planeta. Na véspera do Natal estarão nas proximidades da Lua, quando a circundarão 10 vezes em órbita. No dia do Natal iniciarão o regresso à Terra.

A fase mais perigosa da operação, segundo alguns técnicos, será a arrancada da órbita lunar. Uma falha no disparo do motor deixaria os astronautas a girar no espaço, condenando-os a uma morte certa. O general San Phillips diretor do programa Apolo, declarou: "Assumimos riscos superiores aos que se correm ao permanecer numa órbita à pequena distância".

## 50 Milhões de mudas já estão no solo do Paraná

"Analisando a quantidade de sementes distribuídas pela Secretaria da Agricultura e a sua produção de mudas, se concluiu que as primeiras 50 milhões de mudas florestais já se encontram no solo do Paraná, tendo em vista a venda de mais de 3 toneladas de sementes de coníferas". Foi isto o que disse o diretor do Departamento de Produção vegetal, José Rodrigues Sanchez, no relatório anual de seu órgão entregue ao secretário Oscar do Amaral. Somente este ano 5.070 quilos de sementes foram importadas sendo que quatro mil de "pinus elliottii", mil de "pinus taeda" 30 quilos de "eucalyptus viminalis" e 30 quilos de "eucalyptus saligna". A secretaria da Agricultura tam-

bém está procurando importar sementes de coníferas tropicais, conseguindo entretanto até agora somente 10 quilos de "pinus caribaea", variedade hondurensis.

Todavia para o próximo ano, pela procura que tem ocorrido, será elevado mais ainda o índice de importação de sementes, uma vez que a procura de mudas vem aumentando consideravelmente.

## VIVEIROS

Além de cursos de viveiristas realizados nos Colegios Agrícolas de Ponta Grossa, Apucarana, Foz do Iguaçu e Palmas, efetuaram-se palestras sobre reflorestamento em Londrina, no Colégio Vi-

cente Rijo e na Faculdade de Filosofia, na Vila Hauer e Associação dos Engenheiros Agrônomos do Paraná.

E paralelamente, construíram-se duas represas para o viveiro florestal de Jacarézinho, e efetuou-se trabalho de terraplenagem, melhoramentos das estradas de acesso, abriu-se poços artesanais e frêticatos para irrigação de viveiros, além de serem construídas casas e depósitos para os responsáveis pela produção de mudas florestais em Mandaguari, Maringá, Carazinho, instalando-se viveiros municipais em vários todos os 25 municípios que firmaram convênio com a Secretaria da Agricultura na "Campanha Por um Paraná Mais Verde".

## Luta pela promoção do Homem não subversão

Rio — CIC — A prisão de três sacerdotes e um diácono, em Belo Horizonte, sob a alegação de "estarem fomentando guerrilhas e tramando a mudança de regime e queda do "Governo", motivou Nota Oficial (CNBB), na qual afirmam os Bispos que a luta da Igreja "pela mudança de uma ordem econômica, política, social e cultural manifestamente injusta, não deve ser contra o homem e de todos os homens, ela não está exorbitando de seu campo específico que é o religioso: esta procura é parte intrínseca de sua missão de serviço à humanidade. Mas ela está ao mesmo tempo consciente que a única motivação nasce da Palavra de Cristo, do Evangelho, que deverá encarnar-se sempre mais em todos os campos da atividade humana, seja o político como o econômico, o social e o cultural".

Sinceridade — Mesmo admitindo "a possibilidade de equívocos em membros da Igreja", a Nota Oficial, no entanto, anota

que "a Igreja do Brasil, através de seus membros, busca com sinceridade de propósitos e motivação evangélica, o bem do nosso país, uma vez que o que se procura é o desenvolvimento integral do homem brasileiro". Asseverando que a "possibilidade de equívoco não tira à Igreja o direito da procura da Justiça", severamente e firmemente proclamam os Bispos que "o juízo sobre a pregação, autêntica ou não, do Evangelho é da competência exclusiva da autoridade eclesial". Esta afirmação foi motivada pela improcedência dos julgamentos de autoridades militares sobre a pregação dos padres detidos.

Estranheza — No que se refere à prisão dos padres e diácono de Belo Horizonte, a Nota afirma não querer entrar "no mérito da legitimidade ou não da prisão", mas diz estranhar "que não se tenham dado as respectivas autoridades eclesiais as devidas informações requeridas pelo caso para um possível esclarecimento e defesa das pessoas indicadas". Muito embora reconhecendo que o País atravessa uma quadra delicada de sua história, a Nota acredita que certas tensões e conflitos são perfeitamente inevitáveis se houvesse maior prudência, objetividade e respeito pelos valores básicos da sociedade: verdade, justiça, liberdade e amor. A nota vem assinada por Dom Agnelo Rossi e Dom Aloísio Lorscheider, Presidente e Secretário-Geral da CNBB, respectivamente.